Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

A
Cena 40 gr
Nakład ....

Głos Koszaliński

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Środa, 27 lutego 1957 roku Nr 50 (1372)

Wczoraj w Sejmie premier Józef Cyrankiewicz wygłosił exposé na temat składu i programu nowego rządu PRL

Sejm stwierdził ważność wyboru posłów w dniu 20.I.57

DRUGIE kolejne posiedzenie I sesji Sejmu PRL otworzył o godz. 16 marszałek Czesław Wycech. Obecni są członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim, obok którego zajmuje miejsce członek Rady Państwa, I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka. W ławach rządowych widzimy tylko Józefa Cyrankiewicza, któremu Sejm poruczył zadanie przedstawienia składu Rady Ministrów.

Izba powstaniem i chwilą milczenia uczciła pamięć posła Wincentego Baranowskiego, który zmarł w Warszawie 5 lutego br. w wieku lat 80. Marszałek poświęcił zmarłemu posłowi krótkie przemówienie, kreśląc sylwetkę tego zasłużonego działacza ruchu ludowego.

Ślubowanie poselskie składa następnie pos. Stanisław Ziarkiewicz (PZPR), który był nieobecny na pierwszym posiedzeniu.

Izba akceptuje następujący porządek dzienny posiedzenia:

1. Sprawozdanie komisji mandatowej w sprawie zatwierdzenia ważności wyboru posłów na Sejm.

2. Oświadczenie prezesa Rady Ministrów w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu.

Głos zabiera pos. Mieczysław Bogusławski (SD), który w imieniu komisji mandatowej składa sprawozdanie z prac tej komisji.

Komisja mandatowa zaznajomiła się ze sprawozdaniem Państwowej Komisji Wyborczej oraz z innymi materiałami dotyczącymi wyborów, m. in. z protokołami głosowania okręgowych komisji wyborczych. Na tej podstawie komisja mandatowa stwierdziła, że wybory w dniu 20 stycznia br. przeprowadzone zostały zgodnie z Konstytucją i z przepisami ordynacji wyborczej. Do komisji obwodowych i okręgowych nie wpłynęły żadne skargi i zażalenia w związku z wyborami.

W głosowaniu wzięło udział 16 892 213 obywateli. Wybrano 458 posłów. W okręgu wyborczym nr 37 w Nowym Sączu zarządzone zostały dodatkowe wybory w celu wybrania jednego posła. Z poprzedniej kadencji zasiada w obecnym Sejmie 82 posłów. W obecnym Sejmie jest 239 posłów PZPR, 117 — ZSL, 39 — SD i 63 — bezpartyjnych. Kobiet-posłanek jest 19.

Pos. Bogusławski charakteryzuje następnie skład socjalny posłów, podaje liczby dotyczące wykształcenia posłów i ich wieku. Stwierdza, że najliczniejszą grupą ludzi w Sejmie są posłowie w wieku od 40 do 60 lat, a więc ludzie życiowo doświadczeni.

Poseł-sprawozdawca odczytuje następnie projekt uchwały komisji mandatowej:

(Dokończenie na str. 2)

Plenum KW PZPR w Koszalinie

W dniu 26 lutego br. odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Koszalinie. Plenum poświęcone było głównie omówieniu spraw organizacyjnych związanych ze zbliżającą się Wojewódzką Konferencją Partyjną. Przedyskutowano także projekt referatu o pracy wojewódzkiej instancji partyjnej za okres sprawozdawczy. Po wniesieniu wielu bardzo istotnych poprawek, plenum zatwierdziło tekst referatu na konferencję.

Poza tym omówiono i zatwierdzono skład osobowy Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej.

* * *

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zgodnie z postanowieniem plenum rozpocznie swoje obrady w piątek, tj. 1 marca br. w sali przy ul. Wojska Polskiego.

Początek pierwszego dnia obrad przewidziany jest na godz. 10-tą. Jednak delegaci i zaproszeni goście powinni przybyć wcześniej celem załatwienia niezbędnych formalności (wydawanie mandatów, kart wstępu itp.). W związku z tym sekretariat konferencji czynny już będzie od godz. 8-ej rano.

Tu produkuje się papier dla »Głosu«

SZCZECIŃSKIE Zakłady Celulozowo - Papiernicze w Skolwinie produkują papier gazetowy, pakowy, offsetowy, piśmienny, drukowy i workowy. Warto nadmienić, iż na papierze skolwińskim drukuje się „Głos Koszaliński".

Na zdjęciu: fragment maszyny papierniczej.

CAF — fot. Kondracki

Zagadka której nikt nie rozwiąże... 22 lata spędziła w nieprzerwanym śnie

OSOBLIWĄ chorobę przebyła zmarła ostatnio w miejscowości Futoma k. Rzeszowa 47-letnia Paulina Rybka. Jeszcze w 1935 roku, po objawach

Ciąg dalszy na str. 2

..pogoda

Dość pogodnie. Temperatura około minus 8 st. C nocą do plus 4 st. C dniem. Wiatry zmienne przeważnie z kierunków północno-wschodnich od 2 do 5 metrów na sekundę.

Sami zadecydujemy o podziale i sposobie wykorzystania budżetu

- Decentralizacja
- Wzrost wydatków na urządzenia socjalne i podniesienie stopy życiowej ludności
- Zwiększenie kredytów na rolnictwo — oto cechy tegorocznego budżetu woj. koszalińskiego

NAJBARDZIEJ charakterystyczną cechą budżetu województwa koszalińskiego w roku bieżącym jest chyba to, że przełamano wreszcie scentralizowane, schematyczne limitowanie poszczególnych gałęzi gospodarki. W przeciwieństwie do lat ubiegłych zamiast z góry narzucanych wskaźników i ustalenia poszczególnych pozycji, obecnie określono tylko wysokość dotacji ze skarbu państwa. Podział sum budżetowych jak i celowość ich użycia leży w gestii Prezydium WRN i jest uzależniona od warunków i potrzeb terenowych.

Budżety powiatowe opierają się na tych samych zasadach, a Prezydium WRN jako gospodarz województwa, będzie jedynie wysuwało pewne sugestie dotyczące hierarchii potrzeb.

Tegoroczne wydatki budżetu zbiorczego w województwie wynoszą 827 669 tys. zł, a więc w porównaniu z rokiem ubiegłym są one o 24,5 proc. większe.

Warto podkreślić, że w roku bieżącym nastąpił wzrost wydatków na urządzenie socjalne, podniesienie poziomu życia ludności, bezpośrednią produkcję, a równocześnie obniżenie wydatków na administrację.

JAK wynika z budżetu, 32 proc. nakładów w zakresie gospodarki narodowej przeznacza

(Dokończenie na str. 2)

Powodzie w Europie

Na terenie Bretonii i Normandii (Francja) wylew kilku rzek spowodował powódź.

Na zdjęciu: w mieście Caen.

FOT — CAF

Proponowany skład Rady Ministrów

(Z oświadczenia J. Cyrankiewicza)

W UZGODNIENIU, zgodnie z decyzjami Biura Politycznego partii, do której przynależę, w uzgodnieniu z komisją porozumiewawczą stronnictw, z którymi się oczywiście konsultowaliśmy — kierownictwo naszej partii z kierownictwem Stronnictwa Ludowego i kierownictwem Stronnictwa Demokratycznego — pozwalam sobie przedłożyć następujący skład Rady Ministrów.

Jeżeli chodzi o wiceprezesów Rady Ministrów — nie proponujemy dotąd żadnych zmian. Proponujemy na wiceprezesa Rady Ministrów obywatela **STEFANA IGNARA**, przedstawiciela Stronnictwa Ludowego, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Proponujemy dwóch dotychczasowych dalszych wiceprezesów Rady Ministrów: **PIOTRA JAROSZEWICZA i ZENONA NOWAKA**.

Na przewodniczącego Komisji Planowania proponujemy **STEFANA JĘDRYCHOWSKIEGO**, dotychczasowego kierownika, przewodniczącego Komisji Planowania.

Na kierownika Ministerstwa Budownictwa i Ministerstwa Materiałów Budowlanych — przypominam propozycję łączenia poprzez „unię personalną" resortów — w tej chwili dopóki nie będzie uchwalona przez Sejm ustawa o połączeniu tych resortów, co mam nadzieję, nastąpi szybko — proponujemy dotychczasowego min. przem. materiałów budowlanych obywa

(Dokończenie na str. 2)

»Sto lat« śpiewali Anglicy na balu wydanym na cześć »Mazowsza«

WYSTĘPY „Mazowsza" w Londynie cieszą się w dalszym ciągu dużą popularnością, a zwłaszcza wśród tutejszej Polonii. Frekwencja na koncertach „Mazowsza" jest nadal duża, mimo że występy trwają już piąty tydzień oraz transmitowane były w programie telewizji brytyjskiej.

W sobotę 23 bm. odbył się bal zorganizowany przez Polonię londyńską w salach Royal Institute Galleries z udziałem „Mazowsza". Główną atrakcją balu był wybór królowej piękności West Endu (dzielnica Londynu). Do konkursu stanęło 12 kandydatek, wśród nich były również członkinie „Mazowsza".

Gdy wodzirej balu przedstawił publiczności najbardziej popularną w Londynie mazowszankę Irenę Czuto, nie było już wątpliwości, że zdobędzie ona pierwsze miejsce w konkursie. Przy burzliwych oklaskach cała sala skandowała „My chcemy Czuto". Wybór jej powitany został długotrwałą owacją i śpiewem „Sto lat". Obecni na zabawie Anglicy przyłączyli się również do owacji, śpiewając „Sto lat".

Wicekrólowymi wybrane zostały również mazowszanki — Krysia Odlińska i Jadwiga Kilmaszewska.

Zespół „Mazowsze" zakończy swe występy w Londynie w sobotę 2 marca. W tym dniu Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Polskich w Wielkiej Brytanii wydaje na cześć „Mazowsza" bal.

Na zdjęciu: członkinie zespołu „Mazowsze" w sklepie z futrami nylonowymi

FOT — CAF

Tu numer 27-61

— Tu Polski Czerwony Krzyż w Miastku.

Na fundusz pomocy dla repatriantów w powiecie Miastko zebrano dotąd ogółem 5 tys. zł oraz pewną ilość odzieży i żywności.

Powracający repatrianci mają ponadto pierwszeństwo w uzyskaniu pracy na naszym terenie. Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych zarezerwował dla repatriantów 2 wolne etaty dróżników oraz przyjmie 3 pracowników do obsługi maszyn parowych. W terenie nie jest natomiast tak dobrze. W gromadzie Mstowo np. przed miesiącem osiedlił się repatriant Antoni Boleszuk. Do zajmowanego przez niego budynku nie podłączono dotąd światła. Boleszuk nie ma przy tym konia, ani narzędzi, a kompetentne czynniki nie zatroszczyły się do-

(Dokończenie na str. 2)

Sytuacja wyjaśniła się. „MASZKARY" to tytuł powieści sensacyjno-kryminalnej Andrzeja Piwowarczyka, której druk rozpoczniemy w najbliższych dniach.

Z ostatniej chwili

— ZAPOWIEDZIANA na wczoraj w ONZ debata nad sprawami Bliskiego Wschodu została odroczona ponownie, bez ustalenia nawet ścisłego terminu jej wznowienia.

— W PARLAMENCIE izraelskim zakończyła się debata nad polityką zagraniczną rządu. Wniosek opozycji o udzielenie gabinetowi Ben Guriona votum nieufności został odrzucony 72 głosami przeciwko 29.

Dokończenia ze str. 1-szej

Wczoraj w Sejmie

1. Sejm przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie Państwowej Komisji Wyborczej z wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 20 stycznia 1957 r.

2. Na podstawie art. 74 ustawy z dnia 24 października 1956 roku — ordynacja wyborcza do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — Sejm stwierdza ważność wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dn. 20 stycznia 1957 roku we wszystkich okręgach wyborczych i obwodach głosowania.

3. Na podstawie art. 16 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Sejm stwierdza ważność wyboru wszystkich posłów w wyborach do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wymienionych w obwieszczeniu Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 22 stycznia 1957 roku w sprawie wyników wyborów do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 20 stycznia 1957 r. (Monitor Polski nr 5, poz. 30).

Izba w głosowaniu jednomyślnie przyjmuje projekt uchwały komisji mandatowej. Tym samym **Sejm stwierdził ważność wyboru posłów na Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.**

W drugim punkcie porządku dziennego oświadczenie w sprawie proponowanego składu i programu prac rządu złożył **premier Józef Cyrankiewicz.**

Po oświadczeniu premiera marszałek Sejmu Czesław Wycech zakomunikował Izbie, że następne posiedzenie Sejmu rozpocznie się 27 bm. o godz. 17.

24 godziny w kraju i na świecie

PONOWNE OTWARCIE BIBLIOTEKI POLSKIEJ W PARYŻU

PARYŻ. Zgodnie z orzeczeniem paryskiego sądu apelacyjnego z 18 grudnia ub. roku — 25 lutego br. nastąpiło ponowne otwarcie Biblioteki Polskiej w Paryżu.

ROKOWANIA HANDLOWE ZSRR — WĘGRY

BUDAPESZT. W wyniku rokowań, które w ostatnich dniach toczyły się w Budapeszcie pomiędzy przedstawicielami handlowymi ZSRR i Węgier, jeszcze w pierwszym kwartale br. Węgry otrzymają z ZSRR 1000 ton miedzi, 7 tys. ton bawełny, 4 tys. ton papieru, 73 tys. m sześc. drzewa i inne artykuły.

GENUI GROZI STRAJK TRAMWAJARZY

RZYM. Pięć tysięcy tramwajarzy Genui zapowiedziało strajk na sobotę 2 marca, o ile nie zostaną uwzględnione ich żądania w sprawie podwyżki płac.

PICASSO HONOROWYM OBYWATELEM ANTIBES

PARYŻ. Słynny malarz Pablo Picasso otrzymał honorowe obywatelstwo miasta Antibes. Picasso ozdobił freskami muzeum tego miasta. W uroczystości nadania malarzowi honorowego obywatelstwa wzięli udział przedstawiciele Francuskiej Partii Komunistycznej. Obecny był sekretarz generalny FPK Maurice Thorez.

ARESZTOWANIE SZANTAŻYSTY

POZNAŃ. Lekarz Edward Wicikowski, zamieszkały w Rychtalu otrzymał list anonimowy, w którym żądano od niego, aby w oznaczonym miejscu i czasie złożył okup w wysokości 20 tys. zł. Autor anonimu groził lekarzowi zamordowaniem, jeżeli uczyni on jakąkolwiek próbę zawiadomienia Milicji Obywatelskiej. Nie lękając się pogróżek szantażysty dr Wicikowski powiadomił milicję. W wyniku energicznego dochodzenia ustalono, iż autorem anonimu jest Paweł Sobok, lat 17 — bez zawodu — zamieszkały w Rychtalu. Szantażysta został aresztowany.

NIEBEZPIECZNY BANDYTA ZGINĄŁ W NURTACH NARWI

BIAŁYSTOK. Organa MO otrzymały wiadomość, iż w okolicach wsi Kleszcze, pow. Monki, w woj. białostockim, pojawił się od dawna poszukiwany niebezpieczny bandyta — Marian Duchnowski, mający na sumieniu jedno zabójstwo, ciężkie poranienie dwóch osób oraz kilkanaście napadów rabunkowych z bronią w ręku. Duchnowski chcąc ujść pogoni, próbował przepłynąć wpław Narew i znalazł śmierć w nurtach rzeki. Zwłoki bandyty zostały wyłowione.

NOWY RZĄD JAPOŃSKI

TOKIO. Premier Japonii — Kiszi utworzył nowy rząd. Premier Kiszi pełnić będzie jednocześnie obowiązki ministra spraw zagranicznych. Skład nowego rządu nie został zmieniony z wyjątkiem mianowania jednego z przywódców partii liberalno-demokratycznej, Iszi, ministrem bez teki.

ARESZTOWANIE HANDLARZY NARKOTYKAMI

NOWY JORK. Policja aresztowała w stanie Teksas 223 osoby pod zarzutem udziału w handlu narkotykami. Skonfiskowano znaczne ilości heroiny i marijuany. Do senatu stanowego wpłynął projekt ustawy domagającej się kary śmierci dla handlarzy sprzedających narkotyki niepełnoletnim.

Budżet woj. koszalińskiego

sie na gospodarkę komunalną i mieszkaniową, a przede wszystkim na remont 15 283 izb za sumę 38,5 mln. zł. Ponadto z kredytów inwestycyjnych za 24 mln. złotych wybudowane zostanie śródmieście Koszalina. 5 milionów zł przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe w Kołobrzegu i 4 miliony zł na budownictwo w Słupsku. Rozpoczęnie się także budowa rurociągu gazowego w Słupsku i szereg innych obiektów.

Wydatki na rolnictwo wzrastają w stosunku do roku ubiegłego o 14,5 proc. Największe kwoty przeznacza się na melioracje gruntów, utrzymanie i rozwój placówek weterynaryjnych oraz na pomoc dla ludności rolniczej innych narodowości. Kredyty inwestycyjne w rolnictwie wyniosą natomiast w roku bieżącym 53,9 mln. zł.

Poważne znaczenie dla zniszczonego działaniami wojennymi województwa ma przemysł budowlany. Produkcja cegły w zakładach przemysłu terenowego wzrośnie w porównaniu do roku ubiegłego o 6,5 miliona sztuk cegły. Ponadto 5 cegielni przekazanych prywatnym użytkownikom wyprodukuje 6,5 mln. sztuk cegły.

W DZIEDZINIE inwestycji zdrowotnych i kulturalnych plan przewiduje wzrost liczby łóżek w szpitalach o 388, uruchomienie stacji pogotowia ratunkowego w Świdwinie oraz uzupełnienie taboru sanitarnego. W bieżącym roku zostaną ponadto otwarte trzy nowe szkoły podstawowe: w Słupsku, Szczecinku i Wałczu. Powstanie też 6 nowych przedszkoli wiejskich w pow. Miastko, Kołobrzeg, Sławno i Wałcz oraz trzy przedszkola miejskie w Słupsku, Koszalinie i Bytowie.

W resorcie kultury z poważniejszych prac przewidziana jest rekonstrukcja PDK w Kołobrzegu oraz zakończenie budowy Teatru Bałtyckiego w Koszalinie.

(lf).

22 lata

przypominających zapalenie opon mózgowych, zapadła ona w sen, początkowo 5-miesięczny, a następnie po chwilowym ocknięciu się — już długotrwały, który przerwany został dopiero po 22 latach na 3 tygodnie przed śmiercią chorej.

WYPADEK ten stanowi zagadkę medyczną w tej chwili już nie do rozwikłania. Żadnemu bowiem z żyjących obecnie rzeszowskich lekarzy ten niezwykły wypadek nie był do ostatniej chwili znany, gdyż rodzina Pauliny Rybki, spełniając jej życzenie jeszcze z pierwszych chwil choroby, z uporem wzbraniała się przed kierowaniem chorej do szpitala.

W ciągu 22 lat chora niemal zupełnie nie reagowała na to, co działo się w jej otoczeniu, przyjmując jedynie małe dawki bulki rozmoczonej w mleku, którą ją codziennie karmiono. Tylko kilkakrotnie w tym czasie zdarzyło się, iż następowały u niej pewne nikłe przebłyski świadomości.

Na trzy tygodnie przed śmiercią chora całkowicie odzyskała przytomność, zaczęła odpowiadać na zadawane pytania i rozpoznawała swych bliskich, których nie widziała przez 22 lata.

Niezwykły wypadek długotrwałego snu spowodowany był prawdopodobnie zaburzeniami w przemianie.

Proponowany skład Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

tela **PIETRUSIEWICZA** z tym, że dotychczasowy kierownik Ministerstwa Budownictwa, którym był wiceminister **KOPEC**, rzecz jasna, zostałby w tym resorcie, ale to już jest sprawa dalej aktualna po powołaniu przez Sejm Rady Ministrów.

Na ministra finansów proponujemy ob. **DIETRICHA**, dotychczasowego ministra.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Gospodarki Komunalnej — w związku z przedkładanym równocześnie projektem reorganizacji tego Ministerstwa i tworzeniem komitetu do spraw gospodarki komunalnej — proponujemy tego resortu nie obsadzać, powierzając kierownictwo jednemu z wiceministrów, konkretnie wiceministrowi **SROCE**.

Jeśli chodzi o Ministerstwo Górnictwa Węglowego proponujemy dotychczasowego ministra **FRANCISZKA WAŃIOŁKĘ**, z równoczesnym powierzeniem mu funkcji ministra energetyki, które łączymy, przy czym dotychczasowy kierownik Ministerstwa Energetyki wiceminister (tam nie było ministra po odejściu ministra Jaszczuka, który przeszedł w swoim czasie na przemysł maszynowy) teraz w związku z łączeniem resortu przemysłu maszynowego i hutnictwa otrzyma inne zadania państwowe.

Jeżeli chodzi o Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, to proponujemy ob. **MARIANA MINORA**, a o Ministerstwo Handlu Zagranicznego — ob. **WITOLDA TRĄMPCZYŃSKIEGO.**

Na ministra hutnictwa i przemysłu maszynowego proponujemy dotychczasowego ministra hutnictwa **ob. KIEJSTUTA ZEMAJTISA.**

Na ministra kolei i transportu drogowego — a więc na te dwa połączone resorty — proponujemy ministra kolei ob. **Ryszarda Strzeleckiego** z tym, że dotychczasowy minister transportu drogowego i lotniczego przejdzie prawdopodobnie do pracy w tym połączonym resorcie.

Jak wiadomo Ministerstwo Kontroli Państwowej nie było dotychczas obsadzone dlatego, że już na jesieni przewidywaliśmy wniesienie projektu ustawy o utworzeniu NIK; jest tam kierownikiem ministerstwa ob. Górecki, wiceminister Górecki pozostanie do momentu, w którym Sejm uchwali ustawę o powołaniu Najwyższej Izby Kontroli.

Na ministra kultury i sztuki proponujemy ob. **Karola Kuryluka.**

Na ministra leśnictwa i przemysłu drzewnego — ob. **Dąb-Kocioła**, ze Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, dotychczasowego ministra.

Na ministra łączności — ob. **Jana Rabanowskiego.**

Na ministra obrony narodowej — ob. **Mariana Spychalskiego.**

Na ministra oświaty — ob. **Władysława Bieńkowskiego.**

Na ministra pracy i opieki społecznej — ob. **Stanisława Zawadzkiego.** Z tym, że przewidujemy konieczność bardzo szybkiego wzmocnienia tego resortu wiceministrami ze względu na to, że wydatnie wzrasta w tej chwili jego zakres przede wszystkim jeśli chodzi o odcinek spraw zatrudnieniowych, a następnie płac; w tej chwili jest to resort w ogóle bez wiceministra, po odejściu dotychczasowego wiceministra Chajna na stanowisko członka Rady Państwa.

Na ministra przemysłu chemicznego proponujemy powołać ob. **Radlińskiego**, dotychczasowego dyrektora najpoważniejszego centralnego zarządu, w tym resorcie — Centralnego Zarządu Przemysłu Syntezy Chemicznej, długoletniego pracownika przemysłu chemicznego, cieszącego się zarówno wśród pracowników tego resortu jak i wśród działaczy tego odcinka poważnym autorytetem.

Na ministra przemysłu drobnego proponujemy — ob. **Moskwę**, dotychczasowego ministra, członka Stronnictwa Demokratycznego.

Na ministra przemysłu lekkiego proponujemy ob. **Stawińskiego.**

Na ministra przemysłu spożywczego, który ma objąć również i skup, proponujemy dotychczasowego wiceministra, członka ZSL, ob. **Pisulę.**

Na ministra rolnictwa proponujemy dotychczasowego ministra, powołanego w jesieni na to stanowisko ob. **E. Ochaba.**

Na ministra spraw wewnętrznych proponujemy **ob. Wichę.**

Na ministra spraw zagranicznych — ob. **Rapackiego.**

Na ministra sprawiedliwości proponujemy dotychczasowego generalnego prokuratora ob. **Rybickiego, w związku z** przejściem ob. Wasilkowskiej do innych prac, do pracy w Sejmie, w klubie, w organizacjach społecznych. To samo dotyczy przejścia ministra chemii ob. Rumińskiego.

Na ministra szkolnictwa wyższego proponujemy ob. **Żółkiewskiego.**

Na ministra zdrowia proponujemy dotychczasowego, powołanego w jesieni ministra ob. **Barańskiego**, bezpartyjnego.

Na ministra żeglugi proponujemy dotychczasowego ministra powołanego w jesieni ob. **Darskiego**, bezpartyjnego.

Wreszcie proponujemy ponowny wybór ministra bez teki i powierzenie tego stanowiska ob. **Sztachelskiemu**, który zajmuje się z ramienia Rządu sprawami stosunków między Kościołem i Państwem, uczestniczy w komisji porozumiewawczej, mającej dla życia wewnętrznego w naszym kraju bardzo poważne zadania.

Szkolnictwo może dodatkowo zatrudnić

- 7500 nauczycieli
- 2800 pracowników administracyjnych
- 5500 woźnych i sprzątaczek

W ZWIĄZKU z tym, że część pracowników zwalnianych z administracji mogłaby znaleźć zatrudnienie w zawodzie nauczycielskim, Ministerstwo Oświaty wystąpiło ostatnio z wnioskiem do rządu o przyznanie dodatkowych 7500 etatów nauczycielskich, głównie dla szkół podstawowych.

Ponadto są czynione starania o uzyskanie przez resort oświaty dodatkowych 2800 etatów administracyjnych — dla sekretarek szkolnych, księgowych itp. oraz 5500 etatów dla tzw. pracowników usługowych — woźnych, palaczy, sprzątaczek.

ZARÓWNO Min. Oświaty jak i Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego stoją na stanowisku, że do zawodu nauczycielskiego w wypadku przyznania nowych etatów powinni być przyjmowani przede wszystkim nauczyciele poszukujący pracy. (W tej chwili jest ich zarejestrowanych w całym kraju ok. 1000) oraz b. nauczyciele zwalniani z administracji, a w następnej kolejności wchodziłyby w grę osoby z wykształceniem co najmniej średnim, lecz nie posiadające studiów pedagogicznych. Dla tych ostatnich zorganizowanoby specjalne przeszkolenie.

Warunkiem sprzyjającym zatrudnieniu w szkolnictwie osób, które poszukują pracy, będzie przedłużenie czasu nauczania w liceach pedagogicznych z 4 do 5 lat, wskutek czego w roku bież. licea te nie dadzą absolwentów.

Mówi się także o wzroście zapotrzebowania wykładowców w związku z projektem zmniejszenia wymiaru godzin pracy obowiązujących nauczyciela.

Szpitale i budynki mieszkalne przekazuje Marynarka Wojenna na potrzeby ludności Wybrzeża

DOWÓDZTWO Marynarki Wojennej oraz dowództwo Pomorskiego Okręgu Wojskowego przekazały ostatnio radom narodowym na wybrzeżu gdańskim szereg dalszych obiektów, użytkowanych dotychczas przez wojsko. M. in. Prezydium MRN w Gdyni otrzymało 5 obszernych budynków, zajmowanych przez Marynarkę Wojenną w dzielnicy Redłowo. Projektuje się uruchomienie w tych pomieszczeniach szpitala.

Wkrótce oddany zostanie przez wojsko do użytku społeczeństwa szpital w Sztumie. W szpitalu wojskowym w Elblągu zarezerwowano dla ludności 200 łóżek.

W Wejherowie dowództwo Marynarki Wojennej przekazało wydziałowi oświaty miejscowej Rady Narodowej 3 budynki koszarowe, do których przeniesiony zostanie zakład dla głuchoniemych. W jednym ze zwolnionych przez wojsko budynków w Gdańsku będzie miała swą siedzibę szkoła baletowa.

Ponadto szereg obiektów użytkowanych dotychczas przez wojska lądowe i Marynarkę Wojenną przekazano radom narodowym w Starogardzie, Malborku, Pucku i innych miejscowościach.

Po trzech latach »odpoczynku« WYTWÓRNIA KONSERW w Ustce rozpoczyna produkcję

TRZY lata temu decyzją władz centralnych została zamknięta wytwórnia konserw przy Zakładach Rybnych w Ustce. Przyczyną tej decyzji były złe warunki produkcyjne, sanitarne. Obecnie kończy się już przebudowę zakładu. Został on znacznie poszerzony, zainstalowano nowe urządzenia. Przewiduje się, że konserwiarnia rozpocznie pracę w pierwszej połowie marca. Znajdzie w niej zatrudnienie około 60 osób. (z)

Sport

JUNIORZY PIĘCIU OKRĘGÓW WALCZĄ W KOSZALINIE

Koszaliński OZB jest organizatorem strefowych mistrzostw Polski juniorów w boksie. W dniach 1—3 marca reprezentacyjne drużyny czterech województw: poznańskiego, zielonogórskiego, bydgoskiego, szczecińskiego i koszalińskiego wyłonią mistrza grupy, który walczyć będzie w finale.

Barw naszego województwa bronić będą następujący zawodnicy: papierowa — Czyżewski (Koszalin), musza — Stoic (Słupsk), kogucia — Chernik (Słupsk), piórkowa — Szeląg (Koszalin), lekka — Zarzycki (Koszalin), lekkopółśrednia — Prałat (Bytów), półśrednia — Warzocha (Złocieniec), lekkośrednia — Maruszak (Słupsk), średnia — Gadomski (Złocieniec), półciężka — Makowski (Słupsk).

Na sekundanta wyznaczono instruktora Rynkowskiego. Wszyscy zawodnicy winni stawić się dnia 23 marca o godz. 17 w lokalu WKKF w Koszalinie (Kościuszki nr 23). Zawodnicy winni mieć karty badania lekarskiego.

Tu numer 27-61

(Dokończenie ze str. 1)

łychczas o to, aby mu pomóc przygotować ziemię pod zasiewy.

*

— Mówi Wypiniewski z Koszalina. Chciałbym podsunąć pewien projekt zakładom gastronomicznym w naszym województwie.

Będąc w Gdańsku wstąpiłem do restauracji na kieliszek wódki. Kelnerka pokazała mi tablicę wiszącą nad bufetem, z której treści wynikało, że przy wypiciu 1 kieliszka wódki obowiązuje konsumpcja 1 dania.

Jest to prosty sposób na ograniczenie pijaństwa w restauracjach, przy równoczesnym zwiększeniu zysków z konsumpcji.

Uważam, że przykład ten wart jest naśladowania.

My też.

Co, gdzie, kiedy?

KINO

W KOSZALINIE:

„NOWA HUTA" — Gwiazdy patrzą na nas.
Seanse o godz. 16, 18 i 20.
WDK — nieczynne.
„MUZA" — Przygoda na Morzu Czerwonym.
Seans o godz. 17.
Córka pułku. Seans o godz. 19.
„ZACISZE" — Noc w Wenecji.
Seanse o godz. 17 i 19.
MPRB — Vivere in pace.
Seans o godz. 18.

W SŁUPSKU:

„POLONIA" — Król się bawi.
„1 MAJ" — Pustelnia Parmeńska.

W USTCE:

„DELFIN" — Ich troje.

BIAŁOGARD — Czerwony kwiat.
BYTÓW — W drodze na front.
CZŁUCHÓW — Korzenie.
DARŁOWO — Człowiek na torze.
DRAWSKO — Zamach na port.
KOŁOBRZEG — Przed sądem.
MIASTKO — nieczynne.
POŁCZYN-ZDRÓJ — W walce z Hitlerem.
SŁAWNO — Zamach na port.
SZCZECINEK — Kula Nag.
ŚWIDWIN — Ostatnia bitwa.
WAŁCZ — Czerwone i czarne.
ZŁOTÓW — Droga na scenę.
ZŁOCIENIEC — Tajemnica wiejnej nocy.

RADIO

PROGRAM I
na dzień 27 lutego (środa)

Program dnia: 6.15, 11.50, 17.00
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04, 15.00, 19.00, 21.00, 23.00
6.20 Muzyka poran. 6.35 Muzyka i aktualności. 12.10 Aud. aktualna. 12.50 „A to dlaczego" — aud. dla młodych biologów. 13.15 Muzyka operetk. 14.00 „Kolorowe listy" — aud. dla kl. I i II. 15.10 Mozaika muz. 16.00 Z życia Zw. Radz. 16.30 Koncert ork. „Promenade". 17.05 Rad. kurs nauki jęz. ros. 17.25 Skrzynka ogólna PR. 17.35 Koncert współczesnej muzyki organowej. 18.00 „Ostatnia kradzież" — opow. Ferenca Mora. 18.20 „Jadro sprawy", pog. 18.30 Muzyka rozr. 19.05 Koresp. z zagranicy. 19.20 Wirtuozi muzyki rozr. 19.45 Aud. dla wsi. 20.00 „Z twórczości Aleksandra Borodina". 21.30 Muzyka tan. 21.50 „Pięć minut o wychowaniu". 21.55 „Biały ślad" — montaż felietonów Malczewskiego, Makuszyńskiego i Skarżyńskiego. 22.25 Muzyka rozr. i tan.

PROGRAM II na fali 367 m
na dzień 27 lutego (środa)

Program dnia: 6.55, 13.05.
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.50.
5.05 Muzyka. 5.30 Rozm. roln. 6.10 W rytmie walca. 6.25 Kalendarz rad. 6.30 Gimnastyka. 6.40 Melodie lud. 7.10 Muzyka tan. 8.06 Przegląd prasy. 8.15 Gra ork. Mantovaniego. 8.36 Koncert chóru chłopięcego „Kreuzchor". 9.00 „Z piosenką jest nam wesoło" — aud. dla kl. I i II. 9.20 Koncert ork. rozgł. łódzkiej PR. 10.00 „Z legend dawnego Egiptu" — nowela B. Prusa. 10.20 Koncert symf. 11.00 „U przyjaciół". 11.30 Piosenki. 11.42 Utwory na flet. 12.10 Aud. aktualna. 13.10 Muzyka lud. 13.30 Błękitna sztafeta. 16.05 Muzyka rozr. 16.45 „1000-lecie Wieliczki" — pog. 17.00 Koncert estrad. 17.40 Na warszawskiej fali. 18.00 Utwory skrzypcowe. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 „Wieczorynki". 19.50 Melodie rozr. 20.23 Kronika sport. 20.35 Muzyka tan. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 Pełnym głosem o sprawach młodzieży. 21.55 Gra ork. tan. PR. 22.30 Koncert symf.

Realizacja programu zwycięskiego Października podstawowym zadaniem nowego Rządu PRL

Oświadczenie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza, złożone w Sejmie w dniu 26 lutego 1957 roku

WYSOKI SEJMIE!

Na poprzednim, pierwszym posiedzeniu Sejmu, który został wyłoniony przez cały naród w wyborach 20 stycznia, poruczono mi na wniosek I sekretarza Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tow. Władysława Gomułki — wyrażony imieniem partii, do której przynależę, i imieniem Komisji Porozumiewawczej Stronnictw — zaszczytne zadanie przedstawienia Wysokiemu Sejmowi składu Rady Ministrów.

Chcę na wstępie stwierdzić, że jako główne podstawowe zadanie rządu, jako organu wykonawczego władzy państwowej, widzę realizację pod kontrolą Sejmu programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, programu, który kształtował się i zwyciężył na październikowym Plenum KC PZPR, programu, który znalazł pełne poparcie narodu w wyborach 20 stycznia.

Myślę też, że głównym kryterium oceny prac rządu i poszczególnych członków rządu przez Sejm pozostanie wola i umiejętność realizacji programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, w myśl zasad wytkniętych przez VIII Plenum KC PZPR.

Bo ani te zasady, ani program wyborczy Frontu Jedności Narodu nie zostały opracowane na chybcika, przy stole czy przy biurku — tak, jak to bywa czasem z programami wyborczymi, które im atrakcyjniejsze, tym szybciej chowane są pod sukno po wyborach.

Wiemy dobrze, że zasady, które zwyciężyły na VIII Plenum i znalazły wyraz w platformie wyborczej Frontu Jedności Narodu — narodziły się z sukcesów ale i z rozczarowań, ze zwycięstw, ale i porażek — całego poprzedniego okresu — z sumiennego obrachunku przeszłości, z podsumowania historycznego i nieprzemijającego dorobku polskiej klasy robotniczej i całego narodu w okresie odbudowy Polski i jej uprzemysłowienia i z wyciągnięcia wniosków ze wszystkich błędów i wypaczeń popełnionych w owym okresie.

Dlatego te słowa surowej prawdy — powiedziane na VIII Plenum naszej partii, zostały przyjęte za swoje przez cały naród i mogły stać się programem odnowy naszego życia.

Jest to program dalszej, lepszej niż dotąd, rozumniejszej i bardziej realistycznej budowy socjalizmu — program ukształtowany w ogniu doświadczeń polskiej klasy robotniczej i całego narodu przez PZPR i jej bratnie stronnictwa — Ludowe i Demokratyczne, program akceptowany przez wielkie rzesze bezpartyjnych.

I tak, jak Sejm, wyłoniony z historycznych dla Polski wyborów 20 stycznia jest strażnikiem tego programu, sformułowanego przez PZPR, tak rząd powołany przez Sejm chce być tego programu wykonawcą, chce być organizatorem realizacji tego programu przez cały naród.

WYSOKI SEJMIE!

Chcę przypomnieć, że formalnym a równocześnie wszechstronnym wyrazem programu działania rządu będzie zgłoszony na obecną sesję narodowy plan gospodarczy na rok 1957 oraz budżet na rok 1957.

Myślę, że zarówno plan jak i budżet, który będzie przedmiotem szczegółowej dyskusji w komisjach sejmowych jak i na plenum Sejmu, pozwoli w całej rozciągłości Sejmowi podejmować decyzje o kierunku prac rządu.

Obecnie chcę ograniczyć się do następnych uwag, dotyczących całokształtu sytuacji gospodarczej i politycznej i dotychczasowych prac rządu w okresie po Październiku — jak też najbliższych zamierzeń.

Istotą działalności rządu w ostatnim okresie było realizowanie linii wytyczonej przez VIII Plenum i wynikającej z ustaw i uchwał ostatniej sesji sejmowej. Rząd miał szereg powodów, aby działać w tym zakresie ze szczególną powściągliwością i ostrożnością. Wobec zbliżania się sesji nowowybranego Sejmu słuszne było unikać faktów dokonanych, np. dekretowania. Zarówno w dysponowaniu środkami gospodarczymi jak i przy podejmowaniu decyzji o zmianach w sposobie planowania i zarządzania, o zmianach w naszym modelu gospodarczym, rząd musiał godzić troskę o szybko odczuwalną poprawę z unikaniem posunięć, które w trudnym, pod względem gospodarczym okresie, mogły doprowadzić do wstrząsów w gospodarce narodowej.

W wyżej zakreślonych ramach działalność rządu polegała na rozciągnięciu na jak największą liczbę odcinków tych tendencji, które są treścią uchwał VIII Plenum, a mianowicie: wprowadzenie praworządności i jawności w życie publiczne, naprawienie najjaskrawszych błędów przeszłości oraz zapewnienie korzystniejszych warunków dla pracy warsztatów produkcyjnych i dla egzystencji mas pracujących. Można rozróżnić trzy następujące kierunki działania rządu w minionym okresie:

1. USPRAWNIENIE aparatu planowania i zarządzania gospodarką z tym, że obok wprowadzenia nowego elementu, jakim są rady robotnicze, akcja rządu polegała na dalszym likwidowaniu przerostów biurokratycznych i na uelastycznieniu aparatu. Dodać do tego należy uchwałę o utworzeniu Rady Ekonomicznej, co pozwoli na rozwinięcie szerokiej dyskusji na tematy ekonomiczne, dyskusji opartej o rzeczowe podstawy i ujętej w zwarte ramy organizacyjne. Łączy się z tym poważne rozszerzenie publikacji statystycznych, co oznacza udostępnienie materiałów i danych dla badań ekonomicznych. Inne zarządzenia takie jak zmiana charakteru PKPG, którą zastąpiła komisja planowania, jak zmniejszenie ilości resortów gospodarczych zmierzały do usprawnienia na naczelnym szczeblu aparatu państwowego. Inne wreszcie, jak ustawa o samorządzie robotniczym w przedsiębiorstwach.

Uchwała Rady Ministrów o uprawnieniach przedsiębiorstw, ustawa i uchwały o funduszu zakładowym oraz decyzje rozszerzające kompetencje rad narodowych prowadzą do zwiększenia samodzielności ogniw terenowych i przedsiębiorstw z dostosowaniem do specyfikacji poszczególnych działów gospodarstwa.

Następnym zagadnieniem jest rozwój tych odcinków życia gospodarczego, które w poprzednim okresie zostały nadmiernie ograniczone na rzecz przedsiębiorstw państwowych i które odczuły na sobie ciężar niektórych błędów planu 6-letniego. W myśl tej tendencji autonomia spółdzielczości została rozszerzona, a równocześnie zostały stworzone lub są w toku realizacji warunki niezbędne dla wzmożenia działalności spółdzielni handlowych, mieszkaniowych i budowlanych. Inne zarządzenia dotyczące bądź to przepisów podatkowych, bądź też zaopatrywania w surowce i sprzęt, stworzyły podstawy aktywizacji rzemiosła, chałupnictwa, przemysłu ludowego oraz niektórych gałęzi drobnego przemysłu prywatnego. Oczywiście pomoc rządu w aktywizacji tego odcinka nie oznacza bynajmniej zmniejszenia zainteresowania naszej polityki gospodarczej spółdzielczością pracy, która w okresie obecnym powołana jest do szczególnie ważkich zadań — wzrostu produkcji i wzbogacenia asortymentów wyrobów rynkowych i do zatrudnienia osób zwalnianych z administracji i repatriantów, jak również w dziedzinie zagospodarowania **Ziem Odzyskanych.**

Na szczególne podkreślenie wreszcie zasługują zasady polityki rolnej ustalone w wytycznych opublikowanych przez KC PZPR i NKW ZSL. Ustalają one kierunek zmian w polityce rządu wobec wsi — zmian zmierzających do wzrostu produkcji rolnej indywidualnych gospodarstw chłopskich, do pełnego poszanowania własności chłopskiej, do stopniowego przechodzenia w stosunkach między miastem i wsią na zasady pełnej wymiany towarowej, w szczególności przez dalszy rozwój kontraktacji, do rozwoju samorządu chłopskiego, do rozwoju spółdzielczości i zrzeszeń chłopskich, do pełnego przestrzegania dobrowolności przy wybieraniu form gospodarowania. Jako szczególnie ważkie dla produkcji rolnej decyzje w tym zakresie podkreślić muszę rozszerzenie zaopatrywania wsi w materiały budowlane oraz zmiany dotyczące dostaw obowiązkowych (zapowiadane zmniejszenie w odniesieniu do zboża, uchylenie w stosunku do mleka).

Zespół tych posunięć otwiera drogę do bardziej harmonijnego niż dotąd pogodzenia naszego celu, którym jest stały i zdrowy rozwój socjalistycznych form gospodarowania w rolnictwie z równoczesnym postępem produkcyjnym gospodarki indywidualnej. Jak wiadomo, liczba spółdzielni produkcyjnych słabych ekonomicznie i sztucznie utrzymywanych przy życiu w rezultacie wahań, które istniały wśród członków spółdzielni produkcyjnych, poważnie — mamy nadzieję przejściowo — spadła i wynosi obecnie około 2,5 tysiąca.

Intencją rządu jest okazywanie istniejącym spółdzielniom pomocy gospodarczej opartej na zdrowych podstawach ekonomicznych tak, aby mogły się umacniać i przyczyniać do oparcia tego na pełnej dobrowolności wzrostu ruchu spółdzielczości produkcyjnej. Wszechstronna realizacja programu rolnego powinna przyczynić się do stworzenia przesłanek dla szybszego niż w ciągu ubiegłego okresu wzrostu produkcji rolniczej na gruncie głębszego zaufania wsi pracującej do polityki rolnej naszego państwa.

W odniesieniu do klasy robotniczej rząd dokonał maksymalnego wysiłku w granicach możliwości gospodarczych, regulując płace różnym jej oddziałom. Regulacja nie mogła objąć wszystkich grup robotniczych, niemniej jednak nastąpił wydatny wzrost funduszu płac i średniej płacy. Według wstępnych obliczeń, których proszę nie traktować jako ostateczne, średnia nominalna płaca wzrosła w ciągu roku ubiegłego o przeszło 11 proc. przy jeszcze silniejszym wzroście dochodów wsi. Wolno stwierdzić, że mimo przeżywanych trudności, okres miniony przyniósł wzrost płac dla większości zatrudnionych, a zwłaszcza większości grup szczególnie upośledzonych oraz grupom szczególnie ważnym, można powiedzieć, kluczowym dla gospodarki narodowej. Rezultat ten jest tym cenniejszy, że zaopatrzenie ludności, mimo, że wciąż niedostateczne, uległo niewątpliwej poprawie. Aparat dystrybucyjny, który często krytykuje się i nie bez racji, zdał egzamin w czasie fali gwałtownych zakupów, jaka pojawiła się w listopadzie i która w pewnych krajach zachodnich spowodowała braki zaopatrzenia, trwające nieraz szereg tygodni.

Zanim od tego krótkiego sprawozdania z niedawnej przeszłości przejdę do nakreślenia generalnej linii polityki gospodarczej rządu w nadchodzącym okresie, pragnę zatrzymać się chwilę na scharakteryzowaniu podstawowych elementów naszej sytuacji obecnej.

Opublikowane sprawozdanie Głównego Urzędu Statystycznego o wynikach gospodarczych 1956 roku wskazuje na wydatny dorobek naszej klasy robotniczej, wyrażający się w przekroczeniu planu produkcji przemysłu o blisko 3 proc., co równa się wzrostowi produkcji globalnej w porównaniu z rokiem 1955 prawie o 10 proc. Jeśli chodzi o produkcję rolną, wzrost jej przekracza 6 proc.

Postępowi gospodarczemu na wewnątrz towarzyszyło uregulowanie w umowie listopadowej ze Związkiem Radzieckim najważniejszych spraw z zakresu bilansu płatniczego. Aby docenić doniosłość tej umowy, wystarczy uprzytomnić sobie, że sytuacja w dziedzinie obrotów z zagranicą pozostaje wciąż jeszcze naprężona. A bez umorzenia zobowiązań i bez przyznania kredytów przez Związek Radziecki byłaby ona niezmiernie ciężka.

Pomimo rezultatów uzyskanych na wewnątrz i na zewnątrz sytuacja u progu nowego roku gospodarczego nie jest bynajmniej łatwa. Niektóre skutki błędów poprzedniego okresu są złagodzone, a niektóre przezwyciężone, ale rzeczą prostą nie znikły ani wszystkie braki naszego modelu gospodarczego, ani nie zatarły się podstawowe cechy sytuacji wytworzonej w okresie planu 6-letniego.

W naprawianiu błędów zostało jednak zrobione dostatecznie dużo, aby wolno było powiedzieć, że dalsze usprawnianie gospodarki zależy już od decyzji sięgających znacznie głębiej. Polityka gospodarcza składa się z dwóch elementów. Pierwszy, to kształtowanie bezpośrednie poziomu produkcji i regulowanie podziału dochodu narodowego. Polityka państwa znajduje w tym zakresie wyraz w liczbach planu, w jego zadaniach i w metodach stosowanych w toku jego realizacji. Drugim elementem szczególnie doniosłym w tej chwili jest określenie form zarządzania i planowania, tzn. ustalenie modelu gospodarczego w sposób najbardziej sprzyjający inicjatywie oddolnej a równocześnie zapewniający najskuteczniejsze przekazanie w dół żądań i bodźców planu. Wspomniałem już wyżej o ważkich decyzjach powziętych przez rząd w ostatnim czasie w tym zakresie. Decyzje te oparte o uchwały VIII Plenum zmierzały do tego, by z jednej strony utrzymać zasadę centralnego planowania (przy wydatnym i słusznym ograniczeniu zakresu jego wskaźników) a z drugiej — zlikwidować nadmierną centralizację i biurokrację w zarządzaniu i planowaniu oraz zapewnić rozwój demokracji robotniczej w przedsiębiorstwach. Zmiany wprowadzone dotychczas w modelu gospodarczym spotkały się z uznaniem opinii publicznej. Jednakowoż spotykamy się niekiedy z oporami w zakresie praktycznego wcielania w życie tych zmian, a częściej jeszcze z wypowiedziami, że są one niewystarczające. Proces tych zmian nie jest jeszcze zakończony, nie powinien to być proces zbyt szybki. Obszerna dyskusja, jaka toczy się na ten temat od szeregu miesięcy, ujawniła, że istnieje zbieżność poglądów w pewnych sprawach, ale że wiele problemów nie dojrzało jeszcze do decyzji. Pochopne decyzje ograniczone do jakichś przypadkowo z całości wybranych odcinków byłyby błędem.

Ale przecież jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia i uporządkowania w dziedzinie pełnego wykorzystania uprawnień, jakie rady narodowe i samorządy w przedsiębiorstwach już otrzymały. Dyskutowane są też i przygotowywane formy przechodzenia przedsiębiorstw przemysłu terenowego na warunki pracy rynkowej z przejęciem ryzyka przez załogę. Chodzi tu o akcję opartą na zasadzie dobrowolności tzn. wynikającą z uchwał załóg tych zakładów. Przygotowuje się także formy podniesienia uprawnień przedsiębiorstw handlowych, zniesienia administracyjnego monopolu hurtu w niektórych dziedzinach obrotu w drodze rozwoju tzw. bezpośredniego powiązania detalu z producentem, swobody wyboru dostawcy itp. itp.

Prowadzone są już w tej chwili prace nad stopniowym zmniejszaniem zakresu rozdzielnictwa. Dalsze sprawy dotyczące naszych metod zarządzania w roku 1958 są już dziś zaawansowane. Rozwiązana jest sprawa zmian w sposobie finansowania inwestycji w przedsiębiorstwach państwowych w drodze zastąpienia dotychczasowych dotacji kredytem oprocentowanym co pozwalałoby zwiększyć w pewnej mierze samodzielność przedsiębiorstw w tej dziedzinie. Pracuje się także nad nowymi zasadami odpisów na fundusz zakładowy.

Ta obszerna tematyka nie wyczerpuje, oczywiście, całości prac. Trzeba się też liczyć z trudnościami praktycznymi, jakie wiążą się z połowicznymi charakterem reform już dokonanych. Biorąc pod uwagę wypowiedzi dyskusyjne, uważam za konieczne podkreślić, że koncepcje, które by zmierzały do likwidacji centralnego planowania, do dania przedsiębiorstwom całkowitej swobody zarządzania mieniem ogólnonarodowym z przejęciem natomiast ryzyka przez państwo, są nie tylko sprzeczne z założeniami ustroju socjalistycznego, ale prowadzą do zupełnie bliskich, konkretnych skutków ujemnych dla stopy życiowej ludności, dla naszego ustroju gospodarczego. Podobnie ocenić trzeba projekty takie, jak wydzierżawianie załogom zakładów pracy kopalń czy fabryk. Pożądany rozwój samokrytyki przedsiębiorstw, pożądane uaktywnienie rad robotniczych daje się pogodzić z zasadą centralnego planowania przy właściwym ustawieniu obu elementów, tzn. zakresu i form centralnego planowania z jednej, a zakresu i form samorządu rad robotniczych z drugiej strony.

Nie będę twierdził, że stan obecny jest już szczęśliwym i definitywnym rozwiązaniem sprawy. Jest to jednak wyraźny postęp, mimo tych czy innych usterek. Ten stan nie może być zmieniony przedwcześnie, nie może być zastąpiony czymś trwalszym, zanim całość zmian nie zostanie ostatecznie przepracowana. Nie możemy robić nieprzemyślanych, niepodbudowanych doświadczeniami posunięć.

Obecnie należy działać w istniejących ramach, należy rozwinąć twórczy wysiłek mas robotniczych. Nie ułatwią sprawy spory, czy obecne uprawnienia przedsiębiorstw są dostateczne, czy i które centralne zarządy są zbędne. To musi być przedyskutowane, natomiast, olbrzymie zadania stoją przed radami robotniczymi wewnątrz zakładu. W wielu przedsiębiorstwach możliwości produkcyjne nie są wykorzystane ze względów organizacyjnych. Jest wiele brakoróbstwa, wiele marnotrawstwa spowodowanego nie tylko obiektywnymi trudnościami. Któż lepiej niż samorząd robotniczy może uporać się z tymi sprawami. W wielu zakładach młode rady robotnicze gorliwie się nimi zajęły i niewątpliwie osiągną poważne rezultaty. Główne zainteresowanie rad robotniczych powinno skupić się na opracowaniu planu polepszania gospodarności zakładu, na opracowaniu środków, które zapewnią walkę z marnotrawstwem i pozwolą najlepiej wykorzystać zdolność produkcyjną. W ten sposób rady robotnicze przyczynią się w najskuteczniejszy sposób do uzyskania funduszu zakładowego przez załogi, a jednocześnie do wygospodarowania środków dla całego społeczeństwa. Fundusz zakładowy w roku 1957 stanowi poważny bodziec ekonomiczny w walce załóg i rad robotniczych o lepszą jakość gospodarki. Nisko ustawione zadania planu narodowego na rok 1957, znaczna poprawa planu zaopatrzenia — stwarzają dogodne warunki do przekraczania planów produkcji, rytmiczniejszej pracy zakładu i lepszej jakości produkcji.

Możliwość uzyskania tzw. popularnie 13 pensji jest realna dla wielu zakładów. Nigdy jednak nie będzie kołaczy bez pracy. Załogi i rady robotnicze powinny codziennie pamiętać, że tolerowanie niegospodarności w zakładzie obniża z każdym dniem szanse uzyskania dodatkowych korzyści materialnych dla załogi i państwa.

Szczególnie doniosłą sprawą dla uzdrowienia ekonomiki jest nieodzowna konieczność przestrzegania dyscypliny płac i skrupulatnej realizacji kontroli bankowej nad wypłatami. W roku 1956 dyscyplina wypłat została poważnie zachwiana, a kontrola bankowa osłabła. Ponieważ wszelkie rozluźnienie dyscypliny wypłat odbywało się kosztem pogarszania ekonomiki przedsiębiorstwa i obniżenia odpisów na fundusz zakładowy — nad sprawą tą powinny czuwać rady robotnicze przedsiębiorstw, dyrekcje zakładów i rady zakładowe.

Obecnie wprowadzone zasady wysokości odpisów na fundusz zakładowy traktujemy jako obowiązujące na r. 1957. Na rok 1958 przewiduje się uzależnienie wysokości odpisów nie od ponadplanowych zysków i wielkości funduszu płac, ale od wskaźników głębiej sięgających w ekonomikę przedsiębiorstw.

Jestem świadom, że w niektórych wypadkach obecny stan rzeczy może utrudniać to zadanie radom robotniczym, w szczególności wśród niektórych działaczy rad rodzi się obawa, że ich projekty i zamierzenia mogą być niedocenione i zlekceważone przez zwierzchnie ogniwa administracji gospodarczej, które nie wszędzie wyzbyły się już biurokratyczno-administracyjnych metod w zarządzaniu i nie zawsze pomagają należycie radom robotniczym w umacnianiu samorządu zakładowego i rozszerzaniu wpływu robotników na produkcję.

Rząd nie zadowoli się wpływami w drodze nadzoru, aby takie niebezpieczeństwo uchylić. Pójdziemy jeszcze dalej, lepiej zabezpieczając warunki realizacji słusznych i zdrowych inicjatyw rad robotniczych.

Mimo licznych trudności i oporów, jakie napotykają młode rady robotnicze w swej działalności — zdały one egzamin pierwszego, najtrudniejszego okresu. Wyzwoliły one rzecz najcenniejszą i najistotniejszą w socjalistycznej produkcji — szeroką, twórczą codzienną inicjatywę, głęboką troskę robotników, inżynierów i techników o sprawy produkcji i załogi, o pełne wykorzystanie mocy produkcyjnej, surowców, rąk roboczych, mózgów i serca załogi, o rzeczywisty, istotny udział robotników jako współgospodarzy zakładów. Rząd będzie otaczał troską prace rad robotniczych i okazywał im powszechną pomoc skierowując ich główny wysiłek na sprawy wewnętrzne zakładu, na walkę o lepszą, większą i tańszą produkcję.

Pozostaje mi omówić drugi tor naszej polityki gospodarczej: plan, budżet itd. Oczywiście chcę mówić tylko o najistotniejszych elementach planu i budżetu. Sporządzenie planu na rok obecny napotykało szczególne trudności. Jasną jest rzeczą, że decyzje, które zostały powzięte w okresie planu 6-letniego oraz fakty — pozytywne i negatywne — które z tych decyzji wynikły, wpływają w olbrzymim stopniu na układ tegorocznego planu. Siłą rzeczy plan ten musi zawierać kontynuowanie działalności gospodarczej ubiegłych lat, tak jak np. kontynuowanie wybitnie zaawansowanych inwe-

(Ciąg dalszy na str. 6)

Oświadczenie prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 3).

stycji, które już pochłonęły znaczne środki materialne, podczas gdy ujawniają się nowe potrzeby gospodarcze, a środki którymi dysponujemy, są ograniczone. Zadanie planu polegało na tym, aby w warunkach ograniczonej możliwości manewrowania, w warunkach, które nie pozwalają na rozwiązanie w ciągu jednego roku spraw, które narastały w ciągu kilku lat, wnieść maksimum nowych elementów i możliwie skierować życie gospodarcze na nowe tory.

Jakie są zasadnicze cechy planu na rok 1957?

1 TAKIE określenie zadań wzrostu produkcji przemysłowej, z którego wynika, że produkcja przemysłowa wzrosnąć ma o 4 proc. A zatem mniej niż w latach ubiegłych. Trzeba stwierdzić, że w tych warunkach w niektórych gałęziach gospodarki, jak np. w przemyśle maszynowym czy zwłaszcza w niektórych fabrykach zbrojeniowych, nasz potencjał produkcyjny nadal nie będzie w pełni wykorzystany, ale że zmiana proporcji wewnątrz planu przemysłowego stwarza warunki do lepszego jego wykorzystania w przyszłości. Również należy stwierdzić, że w bieżącym roku istnieją większe możliwości przekraczania planów przez fabryki niż w roku ubiegłym. A to nie w drodze szturmowości lecz w drodze gospodarności i walki z marnotrawstwem.

2 UTRZYMANIE inwestycji państwowych na poziomie roku poprzedniego wynikające oczywiście nie z osłabienia troski o industrializację kraju lecz z trudności materiałowych oraz z konieczności zachowania środków na wzrost płac, wydatków socjalnych i wzrost dochodu wsi. Plan stwarza natomiast warunki do wzrostu inwestycji ze środków własnych ludności przez lepsze zaopatrzenie wsi w materiały budowlane i maszyny rolnicze oraz przez ułatwienia dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego ludności wiejskiej.

3 BARDZO poważne, bo 16 proc. podniesienie masy towarowej dla rynku wewnętrznego odpowiadające skutkom podwyżek i świadczeń przyznanych w roku 1956 i obecnym podwyżkom płac już dokonanym w odniesieniu do górników, podwyżce dla kolejarzy, rozszerzeniu Karty Hutniczej oraz podniesieniu dodatków rodzinnych. Ten wzrost masy towarowej uwzględnia również wzrost popytu wsi.

4 ZREALIZOWANIE — w odniesieniu do wsi zasad programu rolnego przyjętego przez KC PZPR i NKW ZSL. Po uwzględnieniu ekonomicznie koniecznych podwyżek cen dokonanych ostatnio na niektóre towary oraz zapowiedzianej podwyżce cen nawozów sztucznych i węgla, dochody wsi przewidywane przez plan wykazują wyraźną zwyżkę, dzięki ograniczeniu świadczeń rzeczowych i podwyżce cen w ramach dostaw obowiązkowych i kontraktacji.

5 BUDŻET na rok 1957 zamyka się niewielką nadwyżką, a cechuje go z jednej strony zwiększenie wydatków na cele socjalno-kulturalne z drugiej zaś — zmniejszenie wydatków na wojsko i poważną kompresję nadmiernych etatów w administracji. Projekt budżetu zakłada zniżenie wpływów z podatku gruntowego i z podatków od rzemieślników i drobnych prywatnych przedsiębiorstw w porównaniu z wpływami 1956 roku.

Sytuacja w handlu zagranicznym w dalszym ciągu będzie trudna. Niewątpliwie poważną rolę w poprawie naszej sytuacji płatniczej odegrało porozumienie listopadowe ze Związkiem Radzieckim. Ale handel zagraniczny pracuje nadal w bardzo trudnych warunkach. Składają się na to: brak rezerw dewizowych, spadek eksportu węgla tak poważny, bo o 6,5 mln ton w porównaniu z 1956 r., że nie kompensuje go znaczny wzrost cen tego towaru;

zmniejszanie się eksportu niektórych podstawowych towarów jak drewno (z uwagi na konieczność chronienia naszego drzewostanu), cement (z uwagi na potrzeby budownictwa), tkaniny, cukier i inne artykuły, na które istnieje rosnące zapotrzebowanie we wnętrzne.

Główną myślą przewodnią tegorocznego planu importu jest zabezpieczenie importu surowców dla założonej w roku bieżącym produkcji przemysłowej, poprawa zaopatrzenia rolnictwa w nawozy oraz uzyskanie pewnej poprawy w zaopatrzeniu ludności w artykuły importowane. W związku z tym zaszła konieczność znacznej redukcji importu inwestycyjnego i ograniczenia go do tych pozycji, które umożliwiają przezwyciężenie wąskich gardeł na drodze do pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnych, jak również tych, które umożliwiają skromnymi środkami lepsze wykorzystanie krajowej bazy surowcowej. Aby sprostać tym zadaniom musi być podjęty poważny wysiłek w tych dziedzinach eksportu, które powołane są do skompensowania spadku wywozu niektórych artykułów podstawowych, a mianowicie w eksporcie hutniczym i maszynowym, które w porównaniu z rokiem 1955 mają wykazać wzrost o mniej więcej 2/3.

Tego rodzaju plan obrotu zagranicznego jest planem wybitnie naprężonym. Tym niemniej na podstawie listopadowej umowy ze Związkiem Radzieckim oraz na podstawie już zawartych lub będących w toku rokowań handlowych można mniemać, że nasze minimalne potrzeby importowe mogą być zaspokojone, że nie przestając być wąskim gardłem naszego życia gospodarczego niedostateczny import nie stanie się zagrożeniem dla naszego tegorocznego planu gospodarczego. Jaki sens i cel mają zatem negocjacje w zakresie kredytów zagranicznych, które w tej chwili prowadzimy, a które wysoce interesują opinię publiczną. Chodzi tu nie tylko o zmniejszenie naprężenia bilansu płatniczego, chodzi także o to, aby szybciej podnieść produkcję w oparciu o dostawy surowców zagranicznych, aby podjąć niektóre wysoko opłacalne inwestycje pozaplanowe, aby przyspieszyć poprawę zaopatrzenia rynku w te artykuły, których nasz przemysł lekki jeszcze nie produkuje, a których brak jest szczególnie dotkliwy dla konsumenta. W tym sensie akcja, jaką prowadzimy w zakresie kredytów zagranicznych jest fragmentem walki o lepsze zaopatrzenie ludności i aparatu produkcyjnego, walki, która w razie wygrania dać może i powinna przekroczenie planowych zadań produkcyjnych.

Jakie perspektywy dla poprawy dobrobytu ludności rysuje całość przewidywań planowych? Zgodnie z wielokrotnymi oświadczeniami — wyjść ponad to, co już powzięte decyzje wyznaczają w zakresie ogólnej stopy życiowej — nie jest rzeczą możliwą w roku 1957. Łączy się z tym również sprawa umów zbiorowych. Jak wiadomo, szereg związków zawodowych pertraktuje obecnie o zawarcie nowych umów, przy czym wysuwane były różne postulaty.

Rząd może poprzeć, rzecz jasna, postulaty realne — tzn. takie, na realizację których pozwala nasza sytuacja gospodarcza. Jest sprawą ważną, aby uzgodnienia między organami gospodarczymi i zarządami głównymi związków zawodowych dokonywane były w pełnym zrozumieniu tej zasady. Szereg postulatów, których spełnienie nie będzie możliwe w 1957 r. — powinno być przedmiotem rozważań w następnych latach. Rząd nie zamierza jednak w tej dziedzinie pozostać na płaszczyźnie negacji. Jeśli niemożliwe jest znaczniejsze jeszcze podniesienie stopy życia przez generalne zwiększenie masy towarowej i szerokie podwyżki płac — to przynajmniej starać się należy o to, by złagodzić najdotkliwsze braki i całą masę towarową postawić do dyspozycji ludności. Stąd wynikają zamierzenia rządu w sprawie mobilizacji wszystkich zapasów towarów długo zalegających. Stąd wynika decyzja już powzięta dostosowywania do popytu cen towarów niechodliwych lub niższej jakości; nie wolno dla buchalteryjnej fikcji uniknięcia straty zamrażać towarów, które — mimo gorszej jakości mogą być przez konsumenta kupione i zużytkowane. Stąd wynika również zamierzenie zwiększenia importu niektórych artykułów konsumpcyjnych tak dalece deficytowych, że ludność jest raczej gotowa płacić wysokie ceny, poszukując ich w obrocie prywatnym, czy w paczkach przychodzących z zagranicy, niż godzić się z ich całkowitym brakiem. Stworzenie warunków do rozwinięcia tego rodzaju importu powierzone zostało komisji do spraw aktywizacji obrotów zagranicznych. Wreszcie rząd jest zdecydowany zająć się konkretnie najostrzejszymi bolączkami z zakresu warunków bytowych pewnych grup ludności czy pewnych terenów. Wymienię tu jako przykład sprawę **Ziem Zachodnich**, południowej Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny, a wreszcie niezwykle bolącą sprawę, którą będziemy próbować rozwiązać, jakkolwiek nie jest ona zbyt prosta i łatwa w naszych warunkach ekonomicznych, to jest jakąś bardziej zdecydowaną poprawę warunków komunikacji miejskiej w dwóch najbardziej cierpiących pod tym względem ośrodkach — na Śląsku i w Warszawie.

Te nasze nadzieje i plan, który jest ich podstawą, uważamy za realne. U podstawy naszych nadziei leży siła i prężność naszej socjalistycznej gospodarki oraz rosnąca aktywność klasy robotniczej w walce o pełne wykonanie i przekroczenie planu produkcji w 1957 r. Szczególną wagę przywiązujemy do regularnej pracy naszego górnictwa węglowego i systematycznego przekraczania planów wydobycia przez górników, którzy od początku roku wykonują z nadwyżką zadania wydobycia węgla w dzień powszedni. Nasze zamierzenia staną się jeszcze bardziej realne, a nawet będą mogły być przekroczone wtedy, kiedy uda się nam rozwiązać ten problem, o którym wzmiankowałem wyżej, a mianowicie problem marnotrawstwa. Nasza moc wytwórcza, nasze zatrudnienie w warsztatach produkcyjnych znajdują się powyżej poziomu zaopatrzenia tych warsztatów. Poprzez import, poprzez zmiany proporcji w planie zmierzamy do zmniejszenia naprężenia na odcinku zaopatrzeniowym. Ale istnieje jeszcze jedna rezerwa — poważna, niestety, której wykorzystanie zależy nie tylko od rządu, ale także od całej klasy robotniczej, od całego społeczeństwa. Jest nią właśnie marnotrawstwo. Nie zamierzamy w naszej gospodarce dążyć do zwiększania produkcji przez stawianie nadmiernych zadań planowych, ani też przez administracyjne naciski. Sądzimy natomiast, iż przekroczenie planów jest możliwe do osiągnięcia przez poprawę zaopatrzenia, a poprawa zaopatrzenia jest możliwa między innymi przez ukrócenie marnotrawstwa. W stosunku do tych zjawisk klasa robotnicza i społeczeństwo polskie muszą zerwać z tolerancją.

Wielka rola przypada tu samej klasie robotniczej, a przede wszystkim jej czołowemu oddziałowi organizacjom i aktywowi partyjnemu — działaczom rad robotniczych, członkom partii, aktywistom związków zawodowych.

W tej walce o jakość, o gospodarność, o pełne wykonanie i przekroczenie zadań planu narodowego widzimy główną treść naszych zadań na rok obecny.

Aby wykonać gospodarcze zadania bieżącego roku konieczna jest również odpowiednia, obywatelska postawa naszych rolników.

W ostatnich miesiącach napotykamy trudności w dziedzinie skupu. Aczkolwiek globalne plany skupu są na ogół realizowane, obserwujemy poważne opóźnienie w wykonywaniu przez wieś dostaw obowiązkowych, w szczególności zboża i żywca, i to zarówno zaległości za rok 1956, jak i zobowiązań bieżących. Również nastąpiło osłabienie wpłat z tytułu podatku.

Stan ten grozi poważnymi następstwami dla utrzymania pełnej dyscypliny cen artykułów żywnościowych, jak również dla programu zaspokojenia popytu wsi na artykuły przemysłowe. Trzeba, aby tę podstawową prawdę o konieczności wykonywania przez każdego obywatela obowiązków wobec państwa zrozumiał zarówno każdy chłop, jak i każdy mieszkaniec miast.

Należy również zwalczać wszelkie zjawiska i poczynania, które pod pozorem działalności gospodarczej osłabiają pozycję państwa w zakresie wymiany towarowej między miastem i wsią. Mam tu na myśli narastające — szczególnie w ostatnich miesiącach — przechwytywanie części obrotu towarowego produktami rolnymi przez elementy spekulacyjne, które usiłują dezorganizować państwowy skup produktów rolnych, a w szczególności zboża i mięsa.

Rząd popiera i będzie popierał zdrową inicjatywę spółdzielczości, rzemiosła i handlu prywatnego, które poprzez swoją działalność winny uzupełnić te odcinki naszej gospodarki, na których rysują się braki w dziedzinie produkcji i usług. W dziedzinie, gdzie dotychczas działał tylko państwowy handel wprowadzi się równolegle działalność handlu spółdzielczego. Dopuści się w szerszym niż dotychczas zakresie prywatny handel detaliczny, aby uzupełnić sieć handlu uspołecznionego i podnieść ruchliwość handlu detalicznego. Nie zamierzamy jednak dokonać tego przez ograniczenie sieci handlu uspołecznionego. Tendencje takie ujawniły się na niektórych terenach. Są one niesłuszne. Również będziemy w dalszym ciągu realizować zasadę faktycznego monopolu państwowego i spółdzielczego na skup zbóż, żywca, upraw technicznych, skór. Próbom wkroczenia w tę dziedzinę skupu prywatnego będziemy stanowczo się przeciwstawiać.

Od szeregu miesięcy, a zwłaszcza po VIII Plenum KC PZPR, rząd pracował systematycznie nad sprawą uproszczenia i potanienia systemu zarządzania naszą gospodarką. Uchwała o rozszerzeniu uprawnień przedsiębiorstw przemysłowych, powiększeniu uprawnień centralnych zarządów i ministerstw, zwiększeniu uprawnień rad narodowych, połączeniu szeregu ministerstw gospodarczych — wszystko to miało na celu uproszczenie i decentralizację systemu zarządzania, likwidację biurokratycznych przerostów i wypaczeń.

Mimo krótkiego czasu zyskane rezultaty wskazują, że idziemy po słusznej linii. Ponieważ nie zamierzamy powracać do starych form ani w PKPG, ani do stanowisk resortowych wicepremierów jako koordynatorów działalności gospodarczej ministerstw, musimy dalej kroczyć po linii tworzenia resortów gospodarczych o takiej strukturze, która ułatwi funkcję koordynacji i obciąży nimi ministrów.

Dotychczasowa struktura wąsko specjalizowanych ministerstw jest sprzeczna z ogólnie uznaną potrzebą usamodzielniania terenu i dalszego rozszerzania uprawnień rad narodowych oraz przedsiębiorstw państwowych.

Dlatego też na gruncie doświadczeń ubiegłego roku przychodzimy z propozycjami dotyczącymi dalszej reorganizacji składu rządu.

W roku ubiegłym zlikwidowano 6 ministerstw, w tym 5 gospodarczych — zlikwidowano trzy centralne urzędy, a 5 dawniej samodzielnych, centralnych urzędów przekazano ministerstwom. Trzeba powiedzieć, że ta zmiana zarządzania nie przyniosła żadnej szkody, mimo że byli wówczas ludzie, którzy rozdzierali szaty i twierdzili, że likwidacja każdego resortu i każdego centralnego zarządu równa się klęsce. Życie potwierdziło słuszność decyzji o ograniczaniu nadmiernie rozbudowanych i poszufladowanych resortów i centralnych urzędów. Ta uzyskana poprawa w zarządzaniu gospodarką wskazuje, że poszliśmy po słusznej drodze i dlatego proponujemy dalsze łączenie szeregu resortów. Z 10 resortów, które zamierzamy reorganizować, pozostanie 5 a jeden ulegnie likwidacji. Rzecz jasna — nie robimy tego tylko po to, aby mechanicznie zmniejszać ilość resortów, bo wiąże się to przede wszystkim z postępującą zmianą systemu planowania i zarządzania, z decentralizacją, z większym usamodzielnieniem centralnych zarządów i rad narodowych. Reorganizacja, która jest wynikiem decentralizacji, równocześnie wpłynie także na dalszą — tam, gdzie ona jest słuszna — decentralizację, będzie ją ułatwiać i przyspieszać. Trzeba powiedzieć, że głównym celem tej reorganizacji jest sprawa przyspieszania usamodzielniania dołowych ogniw. Ale z tych usprawnień wynikają — jako rezultat uboczny, a nie najmniej ważny — również konkretne oszczędności jeśli chodzi o wydatki administracyjne, oszczędności powierzchni biurowej zajmowanej przez administrację.

Trzeba powiedzieć, że w wyniku tych posunięć, których dokonaliśmy w ubiegłym roku, i tych które zamierzamy dokonać oraz w wyniku założonej i już realizowanej reorganizacji na gruncie zmiany metod zarządzania, na gruncie zmniejszania ilości urzędów, ilości biur i liczby pracowników administracji centralnej — liczymy w samej Warszawie na możliwość przeznaczenia ponad 10 tysięcy izb zajmowanych przez urzędy na mieszkania.

Chcemy, aby były one przeznaczone przede wszystkim na polepszenie warunków mieszkaniowych rodzin wciąż jeszcze gnieżdżących się w piwnicach, w warunkach najcięższych. Chcemy, żeby były one przeznaczone przede wszystkim dla robotników.

Wygospodarowaniem tych lokali od resortów — co nie zawsze idzie łatwo — i właściwym ich rozdziałem zajmie się specjalna komisja rządowa pod przewodnictwem jednego z wicepremierów, z udziałem Prezydium Warszawskiej Rady Narodowej. Zdaniem rządu należy też stworzyć formy kontroli społecznej z udziałem związków zawodowych, ażeby izby mieszkalne przydzielone były rzeczywiście sprawiedliwie.

Rzecz jasna, że proponowana reorganizacja i likwidacja niektórych zbędnych już dzisiaj ministerstw łączy się z koniecznością przekazywania przez ministrów szeregu uprawnień jednostkom terenowym. Chciałbym jednocześnie zastrzec się i przeciwstawić niektórym tendencjom, zmierzającym do likwidacji centralnego zarządzania gospodarką uspołecznioną i przemysłem. Potrzeba likwidacji szeregu zbędnych centralnych zarządów nie może być odskocznią do wysuwania anarchistycznych haseł negujących konieczność centralnego zarządzania wszystkimi podstawowymi dziedzinami gospodarki narodowej. Centralny Zarząd „Landrynek" jest na pewno instytucją zbędną, ale czy możemy się wyzbyć starych, historycznie stworzonych form centralnego kierowania np. przemysłem hutniczym, maszynowym czy energetyką.

WYSOKI SEJMIE!

OBECNE propozycje moje zmierzają do dalszego uproszczenia i usprawnienia kierownictwa gospodarką narodową. Przyniesie to również pewne oszczędności budżetowe. Zacznę od przemysłu paliw i energetyki. W tej dziedzinie występują silne związki wzajemne. Konieczność budowania elektrowni w oparciu o złoża węglowe, a zwłaszcza węgla brunatnego (np. elektrownie w Turowie i Koninie), potrzeba prowadzenia jednolitej polityki paliwowej kraju, skłania mnie do przedłożenia Izbie projektu połączenia Ministerstwa Górnictwa Węglowego, Energetyki i Centralnego Urzędu Naftowego w jeden resort górnictwa paliw i energetyki. Proponuję następnie połączenie Ministerstwa Hutnictwa z Ministerstwem Przemysłu Maszynowego. Jest powszechnie wiadome, że jedną z głównych trudności hamujących rozwój przemysłu maszynowego jest sprawa zaopatrzenia. Zważywszy, że przemysł maszynowy jest dziś głównym i najbardziej wymagającym odbiorcą wyrobów hutniczych, że konieczność koordynacji pracy tych dwóch gałęzi przemysłu jest oczywista, wyrażam przekonanie, że połączenie tych przemysłów w jeden resort da pozytywne rezultaty. Analogicznie należy uzasadnić projekt połączenia Ministerstwa Budownictwa ze swoim głównym dostawcą, który określa dziś i limituje rozwój budownictwa, z Ministerstwem Przemysłu Materiałów Budowlanych.

Następnym problemem, który pragnę postawić przed Wysoką Izbą, jest zagadnienie właściwego skupu produktów rolnych. Wśród różnych poglądów wypowiadanych na komisjach poprzedniego Sejmu i w Radzie Ministrów najsłuszniejszą wydaje się propozycja, żeby skup produktów rolnych był w rękach tych, którzy te produkty przetwarzają w towary rynkowe. Ministerstwem, które odbiera i przetwarza większość produktów rolnych, jak żywiec, buraki cukrowe, rośliny oleiste, jest obecnie Ministerstwo Przemysłu Spożywczego, które zresztą posiada swój odrębny aparat kontraktujący. Proponuję więc połączenie tego ministerstwa z Ministerstwem Skupu w jeden resort.

Dalsza propozycja to połączenie Ministerstwa Kolei z Ministerstwem Transportu Drogowego i Lotniczego, co ułatwi koordynację polityki transportowej przez wzajemne uzupełnianie się transportu samochodowego i kolejowego i efektywniejsze wykorzystanie transportu.

Przejdę z kolei do kapitalnego — moim zdaniem — problemu, do sprawy dalszego usamodzielniania się rad narodowych i zwiększania ich bazy materialnej. W ciągu ostatnich miesięcy rząd zdecydowanie kroczy po linii systematycznego rozszerzania uprawnień rad narodowych. Przekazano pod ich zarząd instytucje gospodarki komunalnej, wiele zakładów przemysłu terenowego oraz prawie cały handel detaliczny. W tym stanie rzeczy dalsze utrzymywanie Ministerstwa Gospodarki Komunalnej jako resortu krępuje działalność rad narodowych, często ją dubluje i stwarza w praktyce sytuację, w której rady narodowe nie czują się w pełni odpowiedzialne za prawidłowe, zgodne z potrzebami terenu funkcjonowanie zakładów komunalnych i przemysłowych. Nie oznacza to, że nie widzimy potrzeby istnienia pewnych organów reprezentujących potrzeby naszych miast, ułatwiających wymianę doświadczeń technicznych i organizacyjnych. Odwrotnie, widzimy potrzebę stworzenia należytej, autorytatywnej reprezentacji prezydiów rad narodowych przy Radzie Ministrów dla należytego strzeżenia interesów gospodarki komunalnej w skali planu gospodarczego, budżetu, w zakresie zaopatrzenia. Szczegółowo mówią o tym projekty ustaw.

Projekty ustaw o połączeniu i przekształceniu ministerstw będą wniesione przez rząd w najbliższym czasie do laski marszałkowskiej. Obecnie proponuję, aby przewidziane do połączenia resorty obsadzić osobą jednego ministra, a Ministerstwa Gospodarki Komunalnej na okres przejściowy nie obsadzać ministrem. Gdyby Wysoka Izba przychyliła się do niniejszej pro

(Ciąg dalszy na str. 5).

Oświadczenie prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza

(Ciąg dalszy ze str. 4).

pozycji mającej na celu dalsze usprawnienie i potanienie aparatu zarządzania gospodarką narodową, liczba ministerstw pozostałych wyniesie 25, w tym 15 resortów gospodarczych.

WYSOKI SEJMIE!

WAŻNĄ pozycję w programie Frontu Jedności Narodu zajmują sprawy dotyczące polskiej polityki zagranicznej, dotyczące sytuacji międzynarodowej, warunkującej także pozycję Polski i naszą możliwość pokojowego rozwoju.

Front Jedności Narodu szedł do wyborów pod hasłem utrwalenia sojuszu i przyjaznej współpracy ze Związkiem Radzieckim na podstawie pełnego poszanowania suwerenności, równych praw i wzajemnego niemieszania się do wewnętrznego życia, stwierdzając że deklaracja podpisana przez Polskę i Związek Radziecki w listopadzie 1956 roku stworzyła mocną podstawę dla rozwoju współpracy i przyjaźni w interesie obydwu narodów.

Front Jedności Narodu głosił hasło utrwalenia i zacieśnienia współpracy ze wszystkimi krajami socjalistycznymi w imię umocnienia pokoju na świecie, dla przyspieszenia rozwoju gospodarczego, dla osiągnięcia wzajemnych korzyści z wymiany kulturalnej.

Front Jedności Narodu stanął na gruncie rzetelnej współpracy, zwłaszcza gospodarczej, ze wszystkimi krajami świata niezależnie od ich ustroju, we wspólnym dla wszystkich ludów interesie utrwalenia pokoju.

To są zasady polskiej polityki zagranicznej.

Ostatnie miesiące przyniosły niezaprzeczenie wzrost międzynarodowego znaczenia i autorytetu Polski.

Wzrosła wewnętrzna siła polityczna naszego państwa. Styczniowe wybory do Sejmu zadokumentowały dobitnie jedność narodu na gruncie październikowego programu. Wybory styczniowe wykazały naszym przeciwnikom i partnerom, że trzeba się liczyć z Polską Rzeczpospolitą Ludową, a jej przyjaciołom, że można na nas liczyć.

Międzynarodowe znaczenie Polski rośnie i będzie rosło w miarę wszechstronnego rozwoju budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, w miarę realizacji październikowego programu Programu, który w każdym punkcie oznacza wzrost gospodarczych, politycznych i moralnych sił naszego narodu.

Międzynarodowe znaczenie Polski zależy od nienaruszalnej więzi z innymi państwami socjalistycznymi, z siłami socjalizmu na całym świecie, od siły tej więzi, od jej charakteru.

Bez tej więzi bylibyśmy prędzej czy później znowu krajem zależnym, przedmiotem eksploatacji i gry obcych interesów różnych potęg imperialistycznego świata.

Międzynarodowe znaczenie Polski rośnie, ponieważ stosunki między państwami socjalistycznymi przybierają w pełni socjalistyczny charakter, odpowiadający ich internacjonalistycznej istocie, dzięki czemu umacnia się i pogłębia ich wzajemna więź, ponieważ w procesie tym obok Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — Polska odegrała czynną i niepoślednią rolę.

Takie są przyczyny i czynniki wzrostu międzynarodowej pozycji Polski w ostatnim okresie i na przyszłość.

WYSOKA IZBO!

CELE naszej polityki zagranicznej są jasne i znane: wzmacnianie międzynarodowych przesłanek niepodległości i suwerenności narodowej, nienaruszalności granic Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pomyślnego socjalistycznego rozwoju naszej gospodarki i kultury.

Ze wszystkich tych względów utrwalenie pokoju jest i pozostanie podstawowym kierunkiem wysiłków naszej polityki zagranicznej.

Ze wszystkich tych względów podstawowym kierunkiem wysiłków naszej polityki zagranicznej jest i będzie wzmacnianie naszej więzi z państwami socjalistycznymi i jedności naszego obozu na głębokich internacjonalistycznych podstawach.

Ze wszystkich tych względów będziemy popierać i zacieśniać współpracę z narodami, które walczą o umocnienie swej niezależności uzyskanej w walce z kolonializmem, które zainteresowane są tak jak i my w utrwaleniu pokoju. Wysiłkom tym towarzyszyć będzie i nadal pełne zrozumienie i poszanowanie polityki neutralności prowadzonej przez większość tych krajów. Będziemy nadal w naszych wystąpieniach na arenie międzynarodowej bronić zasady równości i stanowienia narodów o swym losie.

Walka o pokojowe współistnienie, o odprężenie w stosunkach międzynarodowych, o rozwój międzynarodowej wymiany gospodarczej i kulturalnej, o wzrost wzajemnego zaufania, rozbrojenie, zbiorowe bezpieczeństwo, eliminację wojny — będzie i nadal główną wytyczną naszej polityki zagranicznej.

OBYWATELE POSŁOWIE!

W NASZYCH wysiłkach umocnienia suwerenności Polski musimy brać pod uwagę grożące jej niebezpieczeństwo ze strony agresywnych sił imperializmu. Zagrożenie to przybiera najbardziej konkretny i bezpośredni wyraz w rewizjonistycznej, remilitaryzacyjnej polityce określonych kół imperialistycznych w Niemczech zachodnich.

Rozwój wydarzeń w Niemczech zachodnich rzuca cień na sprawy najistotniejsze dla naszego bezpieczeństwa, tempo tworzenia sił zbrojnych w NRF nie tylko nie osłabło w ostatnich miesiącach, lecz wręcz — wzrosło. W ciągu kilku miesięcy armia ta ma być wyposażona w amerykańską broń atomową. Nadto staje się coraz wyraźniejsze, że — wykorzystując osłabienie Anglii i Francji w rezultacie ich polityki zwłaszcza na Bliskim Wschodzie — siły zbrojne NRF już w bliskiej przyszłości mogą odgrywać w Europie zachodniej rolę dominującą i decydującą. Wyrazem tego stanu rzeczy jest już dziś objęcie przez hitlerowskiego generała Speidla dowództwa nad siłami lądowymi paktu atlantyckiego w środkowej Europie.

Taki rozwój wydarzeń zagraża interesom i bezpieczeństwu wszystkich sąsiadów Niemiec. Zagraża bezpieczeństwu Polski i pokojowi w Europie.

Integralność naszego terytorium, naszą granicę zachodnią w pełni uznały i konsekwentnie popierają wszystkie państwa — członkowie obozu socjalistycznego. Uznała granicę na Odrze i Nysie Łużyckiej i w swej polityce konsekwentnie broni jej nienaruszalności jako granicy pokoju, dobrych sąsiedzkich stosunków i przyjaźni między obu narodami — Niemiecka Republika Demokratyczna. Natomiast dotąd jeszcze — mimo, że coraz liczniejsi są politycy na całym świecie, także i w Niemczech zachodnich, którzy rozumieją i przyznają, że granica nasza na Odrze i Nysie nie może ulec zmianie i jest definitywna — żaden rząd krajów zachodnich nie zajął wyraźnego stanowiska, potwierdzającego to, co jest oczywistym i przesądzonym już faktem historycznym.

W tych warunkach tym bardziej uprzytamniamy sobie wszyscy zasadnicze znaczenie, jakie ma dla nas, dla sprawy naszego bytu narodowego — sojusz łączący nas z obozem socjalistycznym, w pierwszym rzędzie z ZSRR.

Jedność państw socjalistycznych, nasza ścisła więź i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim. Chińską Republiką Ludową i wszystkimi państwami naszego obozu jest i będzie podstawową przesłanką naszego bezpieczeństwa.

Naród polski w pełni docenia rolę i znaczenie związanej z nami więzami przyjaźni Niemieckiej Republiki Demokratycznej — dla pokoju w Europie i naszego bezpieczeństwa. Naród polski z radością będzie obchodzić wkrótce dziesiątą rocznicę naszego sojuszu z bratnią Czechosłowacją — sojuszu stanowiącego również jeden z podstawowych elementów naszego bezpieczeństwa i pokoju w Europie.

Dopóki wciąż istnieje realne zagrożenie bezpieczeństwa w Europie i granic naszego kraju — naród polski rozumie i docenia znaczenie jakie ma dla obrony naszych podstawowych praw suwerennych, dla obrony naszej całości i niepodległości — układ warszawski.

Naród polski rozumie też konieczność i znaczenie dla bezpieczeństwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przebywania na jej terytorium określonych za zgodą rządu PRL kontyngentów wojsk radzieckich, co znalazło wyraz w umowie polsko-radzieckiej z dnia 17 grudnia 1956 r.

Jednocześnie i nadal w naszej polityce zagranicznej będziemy dawać wyraz dążeniom narodu polskiego do stopniowego powszechnego rozbrojenia, do zbudowania skutecznego systemu zbiorowego bezpieczeństwa w Europie i w innych rejonach świata, do uzdrowienia tej sytuacji międzynarodowej, w której, w tyle lat po wojnie, obce wojska przebywają na terytoriach wielu krajów, do likwidacji podziału świata na przeciwstawne bloki militarne.

Będziemy popierać, a w razie potrzeby i inicjować, realne, choćby częściowe rozwiązania na drodze do rozbrojenia i zbiorowego bezpieczeństwa.

WYSOKA IZBO!

W NASZYCH stosunkach z państwami socjalistycznymi panują dziś leninowskie zasady równości praw, poszanowania suwerenności i niemieszania się w sprawy wewnętrzne, dzięki temu charakter naszych stosunków oddaje dziś w pełni ich istotę: jedność podstawowych, społecznych i narodowych interesów mas pracujących naszych krajów.

Wyrazem tych stosunków jest deklaracja polsko-radziecka z 18 listopada ubiegłego roku i porozumienie z niej wynikające. Jest to wspólny sukces radziecki i polski pogłębiający przyjaźń obu narodów w ich wspólnym interesie. Wyrazem leninowskich zasad w stosunkach między państwami socjalistycznymi jest wspólne oświadczenie polsko-chińskie podpisane w czasie ostatniej wizyty premiera Czou En-laia w Polsce.

REZULTAT wyborów styczniowych został przyjęty z całym uznaniem przez wszystkie państwa socjalistyczne i przez wszystkich ludzi dobrej woli i pokoju na świecie. Jesteśmy głęboko przekonani, że dalsza praktyka budownictwa socjalistycznego w Polsce pogłębi wzajemną współpracę i wzajemne zrozumienie pomiędzy krajami budującymi socjalizm, pomiędzy partiami robotniczymi, komunistycznymi i socjalistycznymi.

Dopomagają w tym niewątpliwie bliższe kontakty, wymiana informacji i poglądów, rozwijana w partyjnym duchu, konstruktywna dyskusja we właściwym zakresie i we właściwym tonie, wzajemne zrozumienie odrębności warunków, uzasadniającej odrębność tempa, form i metod budowy socjalizmu.

Z głębokim zadowoleniem muszę stwierdzić, że wszystkie spotkania i rozmowy, które odbywały się ostatnio zmierzają w tym właśnie kierunku. Nie ulega wątpliwości, że przeobrażenia zachodzące w ostatnim roku w stosunkach między krajami socjalistycznymi pogłębiają ich jedność i spełnią nasze nadzieje, a zawiodą złudne, naiwne i krótkowzroczne rachuby wrogów socjalizmu.

Nasze stosunki z Federacyjną Ludową Republiką Jugosławii zostały w ciągu ostatnich kilku miesięcy całkowicie znormalizowane. Są one dziś przyjacielskie, a współpraca między obu krajami rozwija się pomyślnie. Pragniemy nadal rozwijać ją i zacieśniać. Cieszymy się także z poważnych osiągnięć i z każdego dalszego kroku na drodze przezwyciężania skutków szkodliwej izolacji Jugosławii od innych państw socjalistycznych w przeszłości.

Głęboko współczuliśmy tragedii narodu węgierskiego. Rząd PRL udzielił i udziela poparcia rewolucyjnemu robotniczo-chłopskiemu rządowi na Węgrzech i uważa za słuszny jego program, jedyny program, który może zapewnić umocnienie socjalizmu na Węgrzech i usunięcie skutków błędów minionego okresu.

Wierzymy, że program ten skupi wszystkie siły socjalistyczne na Węgrzech. Wierzymy, że naród węgierski, tak boleśnie doświadczony w niedawnej przeszłości, znajdzie w sobie dość dojrzałości politycznej, by zapewnić stopniową realizację tego programu, możliwą jedynie w atmosferze spokoju i by uniemożliwić awanturniczym elementom wszelkie próby zaostrzania sytuacji kosztem narodu węgierskiego.

WYSOKA IZBO!

OSTATNIE dwa miesiące złagodziły nieco skutki niedawnego zaostrzenia w sytuacji międzynarodowej. Anglo-francusko-izraelska agresja na Egipt zakończyła się klęską agresorów w wyniku solidarnej akcji sił antykolonialnych, sił pokojowych w świecie kapitalistycznym (w tym także m. in. i w Anglii) i sił socjalizmu. **Widzimy więc, że siły pokoju są w stanie skutecznie krzyżować plany wojenne i wpływać na rozwój sytuacji międzynarodowej.**

Choć widmo zimnej wojny nie znikło z horyzontu, wydarzenia ostatnich miesięcy dały dowód przewagi sił pokoju i otworzyły drogę do nowych inicjatyw na rzecz utrwalenia pokoju i lepszej współpracy międzynarodowej.

Mamy pełną świadomość, że każde nowe osiągnięcie w dziedzinie coraz głębszej i powszechniejszej realizacji zasad pokojowej koegzystencji na świecie ułatwia realizację programu październikowego: harmonijnego rozwoju sił wytwórczych w Polsce i systematycznego podnoszenia stopy życiowej, umacniania demokracji socjalistycznej i praworządności, umacniania niepodległości kraju.

Zakaz broni masowego zniszczenia, ograniczenie zbrojeń i kontrola tego ograniczenia, stworzenie strefy zbiorowego bezpieczeństwa w rejonach najbardziej zapalnych, zniesienie ograniczeń i wszechstronny rozwój współpracy gospodarczej, naukowej i kulturalnej — oto drogi wiodące do uwolnienia świata od zmory zimnej wojny i napięcia, do utrwalenia pokoju.

Nikt nie może zaprzeczyć, że inicjatywy polityki radzieckiej w tych kierunkach stanowią linię słuszną i najbardziej odpowiadającą wymogom sytuacji międzynarodowej, i odpowiadają interesom wspólnego bezpieczeństwa. Inicjatywa radziecka z 17 listopada ubiegłego roku stwarza perspektywy, by na terenie, z którym związane są nasze najżywotniejsze interesy, na terenie Europy Środkowej, doprowadzić do choćby stopniowego i częściowego ograniczenia zbrojeń i choćby częściowej i stopniowej realizacji zbiorowego bezpieczeństwa.

Szkodliwe są natomiast dla sprawy bezpieczeństwa zbiorowego i odprężenia międzynarodowego takie inicjatywy jak tzw. euratom czy „wspólny rynek", które utrwalają jedynie podział Europy na przeciwstawne bloki.

Popieramy w pełni plan Chińskiej Republiki Ludowej zbiorowego bezpieczeństwa w rejonie Wschodniej Azji i Pacyfiku i ostatnie propozycje radzieckie, zmierzające do zabezpieczenia pokoju i zmniejszenia napięcia na Bliskim Wschodzie.

Polska z niepokojem obserwuje takie skutki polityki niektórych kół agresywnych, że dotąd Chińska Republika Ludowa nie zajęła należnego jej miejsca w ONZ, że nie nastąpiło zjednoczenie wyspy Taiwan z macierzą, że uniemożliwiono zjednoczenie Korei i zostały pogwałcone układy genewskie w sprawie zjednoczenia Wietnamu; że sprawa Kaszmiru wykorzystywana jest do prób wywierania coraz brutalniejszych presji na Indie; że dotąd wojska Izraela nie wycofały się z okupowanych terytoriów Egiptu; że tak zwana doktryna Eisenhowera stanowi zagrożenie niezawisłości krajów arabskich i nosi w sobie niebezpieczeństwo nowych konfliktów i zaognień na Bliskim Wschodzie.

Patrzymy na to z niepokojem, mimo że chodzi o kraje odległe od Polski o tysiące kilometrów i nie tylko dlatego, że przeważnie chodzi o kraje, które łączą z Polską węzły szczerej przyjaźni i żywej współpracy. Nasz niepokój wynika z troski o polskie interesy narodowe, które przede wszystkim wymagają utrwalenia pokoju na świecie. Pokoju, który — jak wiadomo — jest niepodzielny i którego utrwalić nie można bez powszechnego zwycięstwa zasad pokojowej współpracy w stosunkach międzynarodowych.

Udzielaliśmy i nadal udzielać będziemy pełnego poparcia narodom Azji i Afryki, broniącym swych praw do niepodległości i pełnego politycznego i gospodarczego rozwoju.

Z SYMPATIĄ śledzimy utrwalenie się współpracy coraz liczniejszych państw Azji w oparciu o zasady Pancza Szila, proklamowane przez Indie i Chińską Republikę Ludową i przyjęte przez liczne pokojowe państwa Azji, takie jak Afganistan, Burma, Cejlon, Indonezja, Kambodża. Nasza sympatia dla tych państw i polityki przez nie prowadzonej w imię zasady stanowienia narodów o swym losie, ich niezależności i pokoju znajdzie wyraz w rozmowach i kontaktach w czasie mojej bliskiej podróży do Indii i niektórych krajów południowo-wschodniej Azji.

Wszystkie inicjatywy zmierzające do rzeczywistego odprężenia i choćby częściowej realizacji zbiorowego bezpieczeństwa spotkają się z przychylnym przyjęciem z naszej strony, niezależnie od tego, kto byłby ich autorem.

Byliśmy aktywni w znacznej większości organizacji międzynarodowych, popieraliśmy i będziemy popierać nadal na ich forum wszystkie propozycje zmierzające do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, do rozszerzenia współpracy międzynarodowej, do realizacji prawa narodów do samostanowienia o swoim losie.

Działalność naszej delegacji na ostatniej XI sesji ONZ szła w tym kierunku.

W dziedzinie gospodarczej zaproponowaliśmy wspólnie z Jugosławią zajęcie przez ONZ czynnego stanowiska w sprawie normalizacji stosunków gospodarczych między wszystkimi państwami, normalizacji tak koniecznej dla stworzenia pokojowej atmosfery na świecie. Z ubolewaniem stwierdzamy, że w wyniku niechętnej postawy określonej grupy państw do międzynarodowej współpracy gospodarczej — propozycje te wprawdzie nieznaczną bardzo większością — co jest pocieszające — ale, niestety, nie zostały przyjęte.

Ostatnia generalna konferencja UNESCO w New Delhi przyjęła ogromną większością polską rezolucję zalecającą aktywną współpracę kulturalno-naukową państw o różnych ustrojach. Nadal normalizowaliśmy nasze stosunki z państwami, z którymi dotąd tych stosunków nie mieliśmy. Należy tu wymienić porozumienie o zakończeniu stanu wojny i nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z Japonią. W szeregu krajów rozszerzyliśmy sieć naszych placówek dyplomatycznych, konsularnych i handlowych.

Dążąc do likwidacji skutków zimnej wojny w naszych stosunkach z krajami Zachodu zaproponowaliśmy Stanom Zjednoczonym 6 października ubiegłego roku rozmowy na temat uregulowania całości spraw spornych w naszych wzajemnych stosunkach.

Jak wiadomo, prowadzimy rozmowy z Francją, zmierzające do usunięcia przeżytków okresu napięcia i do wytworzenia w naszych stosunkach atmosfery odpowiadającej wspólnym interesom i historycznym tradycjom przyjaźni obu narodów.

Rozwój kontaktów handlowych, kulturalnych i naukowych z Anglią, rozwój podróży turystycznych i rodzinnych, wizyty polityków i parlamentarzystów, które miały miejsce w ub. roku przyczyniły się do polepszenia atmosfery w stosunkach polsko-angielskich, a zwłaszcza — do lepszego poznania się i lepszego wzajemnego zrozumienia.

WYSOKA IZBO!

OILE sprawy bezpieczeństwa zbiorowego i ograniczenia zbrojeń pozostają do chwili obecnej postulatami i będą jeszcze potrzebne ogromne wysiłki ze strony sił pokoju, by przejść w tej dziedzinie choćby do początkowego stadium realizacji, o tyle postęp osiągnięty w ostatnich dwóch latach w zakresie rozwoju międzynarodowej współpracy kulturalnej i naukowej jest niewątpliwy, a w stosunkach gospodarczych też osiągnięto pewien postęp.

Utrzymywaliśmy w przeszłości szerokie stosunki kulturalne z licznymi państwami niezależnie od ich ustroju. W ub. roku stosunki uległy poważnemu i wielostronnemu rozszerzeniu.

Polityka zimnej wojny wyrażała się i wyraża w tendencji do ograniczenia wymiany gospodarczej przez uzależnienie jej od warunków politycznych. Skutki tej polityki były szkodliwe dla wszystkich narodów. Życiem gospodarczym rządzą bowiem prawa gospodarcze, których gwałcenie uderza w całą wymianę międzynarodową, w interesy wszystkich narodów.

W naszych stosunkach handlowych i finansowych z krajami kapitalistycznymi kierujemy się potrzebami naszej gospodarki narodowej przy uznaniu zasady równości i wzajemnych korzyści. **Stoimy i będziemy nadal stać na stanowisku, że w stosunkach ekonomicznych należy stosować kryteria ekonomiczne; ta właśnie zasada służy dobrze sprawie pokoju.**

Na tych podstawach osiągnęliśmy już pewne ożywienie w naszych stosunkach gospodarczych z Anglią, Francją i innymi państwami, a ostatnio przystąpiliśmy do rozmów ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej z zamiarem, by na tych podstawach osiągnąć rozszerzenie wzajemnych stosunków gospodarczych.

Rozszerzenie naszych stosunków gospodarczych z innymi krajami leży w interesie zarówno naszym jak i naszych partnerów i może być pozytywnym wkładem w politykę odprężenia: **odpowiada więc ono interesom tych wszystkich państw, którym droga jest sprawa umocnienia pokoju na świecie.**

OBYWATELE POSŁOWIE!

OSTATNI okres zaznaczył się wśród Polonii zagranicznej znacznym ożywieniem zainteresowania życiem ojczyzny, wzmożoną tendencją do zacieśnienia więzi z Macierzą, zmianami w postawie tej części Polaków zagranicą, która dotychczas z niezrozumieniem lub niechęcią ustosunkowywała się do władzy ludowej w Polsce.

Rośnie wśród coraz szerszych kół Polonii zagranicznej chęć okazania pomocy i szerszego wzięcia udziału w dziele odbudowy i rozbudowy kraju.

Bliska nam będzie ich pomoc, zwłaszcza w takich formach, które będą związane z

(Dokończenie na str. 6).

Oświadczenie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 5).

przezwyciężaniem trudności gospodarczych, i które pozostawią trwały ślad udziału Polaków z zagranicy w budowie zamożniejszej, coraz bardziej kulturalnej i światłej Polski.

Rząd będzie ułatwiał i popierał patriotyczną inicjatywę zacieśniania więzi między Polakami na świecie i Ojczyzną.

Rząd powziął już odpowiednie uchwały i przeznaczył dostateczne środki, aby umożliwić powracającym do kraju rodakom niezbędne warunki życia i pełnego włączenia się do pracy.

Obecnie jeszcze przed formalnym zawarciem umowy repatriacyjnej, które nastąpi w niedługim czasie, powracają masowo do kraju z terenów Związku Radzieckiego ci Polacy, którzy z przyczyn od siebie niezależnych nie mogli we właściwym czasie skorzystać z prawa do repatriacji.

WYSOKI SEJMIE!

MÓWIŁEM poprzednio o szerokim froncie spraw gospodarczych, na którym czekają nas poważne zadania. Mówiłem o zasadach polskiej polityki zagranicznej.

Chciałbym jeszcze kilka słów poświęcić tym punktom programu Frontu Jedności, których rząd zamierza strzec w naszym życiu wewnętrznym. Sporo zostało już w ubiegłym roku zrobione w dziedzinie walki o jawność życia politycznego. Punktem kulminacyjnym w tej walce było VIII Plenum. Samo to przecież VIII Plenum było przejawem jak najdalej idącej jawności życia politycznego. **Można powiedzieć, że bez tego nie stałoby się ono takim ozdrowieńczym wstrząsem w życiu naszego narodu. Klasa robotnicza odpowiedziała na to świadomym zdecydowanym poparciem kierownictwa partii.**

Społeczeństwo w swojej przytłaczającej większości odpowiedziało na to ogromnym wzrostem poczucia odpowiedzialności za nasze państwo — za dalsze losy naszej ojczyzny — za budowę socjalizmu, za umocnienie naszej suwerenności.

Najbardziej dobitnym dowodem tego poczucia odpowiedzialności, lojalności, a zarazem zaufania do linii naszego budownictwa socjalizmu i umacniania niepodległości i linii naprawy błędów — wytyczonej na VIII Plenum było głosowanie ogromnej większości narodu w dniu 20 stycznia.

Nie ulega wątpliwości, że ten wielki historyczny zwrot w życiu naszego narodu byłby niemożliwy bez stworzenia jawności życia politycznego. Właśnie jawność życia politycznego stała się gwarancją zdrowej i czystej atmosfery i rzeczywistego udziału obywateli w życiu politycznym kraju i umożliwiła narodowi aktywnie świadomie poprzeć naszą politykę.

Rząd uczyni ze swej strony wszystko, aby tę zdrową atmosferę szczerości i jawności życia politycznego zachować, na jej gruncie umacniać więź ze społeczeństwem i gruntować zaufanie do poczynań władzy państwowej.

JEDNYM z przejawów jawności życia politycznego będzie niewątpliwie właściwe ułożenie stosunków pomiędzy rządem jako organem wykonawczej władzy państwowej a Sejmem i komisjami Sejmu.

Mówiłem już przy referowaniu spraw gospodarczych i ogólnych, że troską rządu pogłębiającego demokratyzację naszego życia będzie stałe podnoszenie roli i samodzielności rad narodowych oraz dalsze rozszerzanie ich uprawnień jako gospodarzy terenu. Rząd dbać będzie o to, aby ułatwić radom robotniczym spełnianie roli współgospodarzy socjalistycznych przedsiębiorstw w walce o lepszą organizację pracy, w walce z marnotrawstwem, o lepszą, większą i tańszą produkcję, o rozwijanie produkcji ubocznej, o polepszenie bytu pracowników.

Jak już mówiłem, rząd popierać będzie rozwój samorządu chłopskiego we wszystkich jego formach, wyrażających zorganizowane dążenie do wzrostu produkcji rolnej — poprawy warunków życiowych i kulturalnych wsi. Rząd popierać będzie rozwój samorządu we wszelkiego rodzaju spółdzielniach.

Rząd stać będzie na straży praworządności, na gruncie legalności działania wszystkich organów władzy, a także zwiększać będzie energiczną walkę z przestępczością w interesie spokoju publicznego, bezpieczeństwa obywateli, tak często jeszcze dziś narażanego na szwank.

Rząd stać będzie niezłomnie na stanowisku strzeżenia równych praw i równych obowiązków dla wszystkich obywateli niezależnie od ich pochodzenia, narodowości lub wyznania. Walczyć będzie stanowczo z wszelkiego rodzaju szowinistycznymi tendencjami, z antysemityzmem, a także z próbami dyskryminacji i upośledzenia wymierzonymi przeciwko mniejszościom narodowym, zamieszkującym Polskę.

Mamy na tym odcinku pewne niepokojące zjawiska i najwyższy czas położyć im kres. Szowinizm obraża i upokarza przede wszystkim ten naród, którego choćby nieliczni członkowie ulegają tej zatrutej atmosferze. **Walczyć z szowinizmem — to walczyć o zdrowie moralne własnego narodu.**

ZASADA równych praw i równych obowiązków bez względu na pochodzenie, narodowość lub wyznanie, będzie przez nas w pełni stosowana. Wszelkie próby dyskryminacji i podważania w tym zakresie obowiązujących praw w stosunku do ludności żydowskiej, której Polska jest od wieków ojczyzną, spotkają się ze zdecydowanym przeciwdziałaniem rządu i jego organów.

Rząd stać będzie na gruncie przestrzegania zagwarantowanej Konstytucją swobody wierzeń i praktyk religijnych i walczyć będzie z wszelkimi przejawami dyskryminacji zarówno w stosunku do wierzących jak i niewierzących.

Jedną z głównych trosk rządu będzie uczynienie maksymalnego wysiłku w kierunku dalszego rozwoju Ziem Zachodnich, zarówno w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, rzemiosła, ze szczególnym uwzględnieniem aktywizacji małych miasteczek.

Jak wiadomo istnieje specjalna komisja rządowa dla tych spraw. Zamierzamy na ten odcinek zwrócić również uwagę i społeczeństwa.

Myślę, że w tej dziedzinie spotkamy się także z pełną pomocą Wysokiego Sejmu, ewentualnie, także i specjalnej komisji sejmowej, jeśli by taka została powołana.

Rząd wykorzysta wszystkie możliwości materialne, jakie są do dyspozycji, aby dalej okazywać jak największą pomoc w dziedzinie popierania rozwoju nauki i w dziedzinie oświaty i kultury. W dziedzinie upowszechnienia kultury widzimy wiele pole dla działalności społecznej.

Zdajemy sobie sprawę z trudności istniejących szczególnie w dziedzinie budownictwa szkolnego. Wiemy, że istnieje szereg palących problemów w dziedzinie nauczania.

W Sejmie we wszystkich klubach i wśród bezpartyjnych jest wielu posłów — nauczycieli. Myślę, że w tej dziedzinie — poprzez komisje sejmowe nawiąże się dobra współpraca dla wspólnego pokonywania istniejących trudności.

Rząd przywiązuje wielką wagę do współpracy ze wszystkimi komisjami sejmowymi, których tematyka obejmuje wszystkie dziedziny naszego życia.

Ta forma już w ubiegłym roku rozwinęła się z wielkim pożytkiem dla pracy państwowej, dla szerszego dyskutowania problemów i wyciągania wniosków.

Myślę, że zarówno w dziedzinie sprawowania kontroli nad pracą resortów państwowych, jak i dziedzinie szukania i znajdywania najlepszych rozwiązań dla poszczególnych ważnych problemów komisje sejmowe odegrają niezwykle doniosłą rolę.

WYSOKI SEJMIE!

Z ROZWINIĘTYM programem działania rząd przyjdzie do Sejmu, przedkładając plan gospodarczy na rok 1957 — budżet — i przedkładając projekt planu 5-letniego, w którym wyraźniej niż w planach rocznych, jakkolwiek oczywiście bez możliwości oderwania się od bazy wyjściowej, zarysują się kontury nowej polityki.

Po przedstawieniu Izbie proponowanego składu rządu, premier Cyrankiewicz oświadczył w zakończeniu:

Pragnę jeszcze podkreślić, że rząd będzie jak najbardziej konsekwentnym realizatorem zasad wytkniętych na VIII Plenum KC PZPR, zasad Frontu Jedności, zasad, które za swoje uznał cały naród 20 stycznia.

Przeciwstawiać się będziemy tym, którzy chcieliby zepchnąć nasz kraj z drogi budownictwa socjalizmu.

Nie zgodzimy się również na to, by ktokolwiek nam przeszkadzał i utrudniał i tak niełatwy przecież marsz naprzód.

Z drogi wytyczonej w październiku nie ma odwrotu — bo nie ma odwrotu od socjalizmu i niepodległości. Będziemy szli naprzód pod przewodem partii, we Froncie Jedności Narodu, wspierając się o zaufanie klasy robotniczej, o zaufanie ogromnej większości społeczeństwa. Rząd zrobi wszystko, aby nie zawieść tego zaufania.

Ze Złotego Wybrzeża

Miasto Accra udekorowano flagami w oczekiwaniu 6 marca, w którym to dniu Złote Wybrzeże (Ghana) uzyska niezależność.

Na zdjęciu: główna ulica, prowadząca z parlamentu do zamku rezydencji gubernatora.

Foto — CAF

615 tysięcy ton ziemniaków zakupi się wiosną

Odpowiedzialne zadania stoją przed pracownikami aparatu skupu w okresie tegorocznej wiosny. Zgodnie bowiem z uchwałą podjętą przez Radę Ministrów, planuje się zakupienie w tym czasie ok. 615 tys. ton ziemniaków na zaopatrzenie ludności oraz na potrzeby plantatorów, zakładów przemysłu ziemniaczanego i tuczarni, jak również na eksport.

NAJWIĘCEJ, bo ok. 500 tys. ton ziemniaków, zamierza się zakupić z dostaw wolnorynkowych.

Cena ziemniaków z dostaw obowiązkowych, zarówno jadalnych, przemysłowych, jak i sadzeniaków, nie ulega w porównaniu z rokiem ubiegłym — żadnym zmianom. Jeżeli chodzi o ziemniaki dostarczone z dostaw wolnorynkowych, to uchwała Rady Ministrów ustala jedynie górną granicę ceny, która wynosi dla ziemniaków jadalnych 85 zł za 100 kg, zaś przemysłowych — 70 zł. Na tej podstawie prezydia wojewódzkich rad narodowych ustalą w zależności od miejscowych warunków ceny dla poszczególnych powiatów.

»Ściśle tajne« dokumenty przekazywane Archiwom Państwowym

DOTYCHCZAS liczne materiały archiwalne określone jako „tajne" lub „ściśle tajne" znajdowały się w posiadaniu różnych instytucji, a nawet resortów ministerialnych. Naukowcy nie tylko nie mieli dostępu do tych dokumentów, ale często w ogóle nie wiedzieli o ich istnieniu. Ten stan rzeczy uniemożliwiał obiektywne prace badawcze nad historią dwudziestolecia i okresu hitlerowskiej okupacji.

JAK się dowiadujemy, naczelna dyrekcja Archiwów Państwowych przejmuje stopniowo akta archiwalne z archiwum zlikwidowanego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego, z wydziału Historii Partii, z Głównej Komisji badań zbrodni niemieckiej, z naczelnej Prokuratury Wojskowej oraz z innych zbiorów.

Największa ilość dokumentów z okresu międzywojennego zgromadzona była w archiwum dawnego Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego. Są to materiały przedwojennych wydziałów społeczno-politycznych Urzędów Wojewódzkich, mających smutną sławę tropicieli komunistów, demokratów, postępowców, akta starostw, komend policji, słowem, całego aparatu ucisku, jak również prywatne archiwa różnych działaczy politycznych z okresu międzywojennego.

Jak stwierdza dyrektor archiwów państwowych — tow. Altman — od paru miesięcy trwa przekazywanie tych dokumentów do archiwów państwowych. Również Wydział Historii — powiedział dyrektor, przekazuje nam akta proweniencji państwowej, jak np. akta kancelarii państwowej.

Odbywa się obecnie odpowiednia segregacja tych dokumentów, katalogowanie, jednym słowem, przygotowuje się je dla użytku naukowców.

Nowa relacja złotego w stosunku do walut zachodnich nie ma żadnego wpływu na nasz handel zagraniczny

WPROWADZENIE w Polsce od 11 lutego br. „kursu specjalnego walut" wywołało duże zainteresowanie prasy zagranicznej. W szeregu pism ukazały się na ten temat komentarze. Często jednak — pisze redaktor gospodarczy PAP — prasa i agencje krajów zachodnich w sposób niewłaściwy interpretowały niektóre momenty związane z wprowadzeniem „nowych kursów". Komentatorzy zachodni stwierdzali bowiem niejednokrotnie, że nowa, specjalna relacja złotego w stosunku do walut zachodnich będzie miała wpływ na kształtowanie się zagranicznego obrotu towarowego Polski i na wykonanie umów podpisanych przez nasz kraj z państwami zachodnimi.

TRZEBA więc jeszcze raz wyraźnie powiedzieć, że wprowadzone nowe kursy specjalne ograniczone są wyłącznie do płatności wynikających z usług o charakterze nie handlowym. Nie mają więc one żadnego wpływu na nasze stosunki handlowe z zagranicą, nie przewidują też zmiany cen towarów, ani też tzw. różnic w ubocznych kosztach handlowych, do których należą ubezpieczenia i opłaty za przewozy.

Mylna interpretacja prasy zachodniej w sprawach nowych kursów wynika z pewnością z nieznajomości sposobu rozliczeń finansowych, stosowanych przez nas w handlu zagranicznym. Otóż wszystkie organizacje handlowe w Polsce, upoważnione do prowadzenia wymiany towarowej z zagranicą, uzgadniają ceny z partnerami państw zachodnich (zarówno w transakcjach importowych jak i eksportowych) jedynie i wyłącznie w walutach zachodnich. Nie stosuje się natomiast nigdy obliczeń w złotych polskich. Z tego wynika jasny wniosek: aktualna relacja złotego w stosunku do walut innych krajów nie ma absolutnie żadnego wpływu na nasz handel zagraniczny.

Przewodniczący Rady Państwa przyjął przedstawicieli Prezydium PAN

PRZEWODNICZĄCY Rady Państwa — Aleksander Zawadzki przyjął przedstawicieli Prezydium Polskiej Akademii Nauk.

W toku rozmowy, jaka wywiązała się w czasie spotkania, prezes PAN — prof. dr Tadeusz Kotarbiński — zapoznał przewodniczącego Rady Państwa z aktualną problematyką prac Polskiej Akademii Nauk oraz z jej najbliższymi zadaniami.

Aleksander Zawadzki okazując duże zainteresowanie dla poruszanych spraw podzielił całkowicie zdanie prezesa PAN o konieczności dalszego podnoszenia roli nauki polskiej w rozwiązywaniu wszystkich — a zwłaszcza gospodarczych — zadań, jakie stoją przed naszym krajem, głównie w górnośląskim okręgu przemysłowym i na Ziemiach Zachodnich.

W toku serdecznej rozmowy omówiono szereg innych aktualnych problemów.

Ziarno na siewy wiosenne

Liczne PGR w całym kraju znacznie przyśpieszają przygotowanie i wysyłkę do gminnych spółdzielni kwalifikowanego ziarna siewnego przeznaczonego dla gospodarstw chłopskich na tegoroczną kampanię siewną.

Na zdjęciu: brygada polowa Jana Stęchlika z PGR Słupia (pow. Człuchów), czyści i workuje kwalifikowaną pszenicę.

CAF — fot. Miedza

Decentralizacja? Owszem — ale nie wprowadzana zbyt pochopnie

Sejmik Teatru obradował nad kluczowymi problemami

W PAŁACU Prymasowskim w Warszawie, obradował II Walny Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu. Otwarcia Zjazdu, na który przybyli delegaci SPATiF z całego kraju, dyrektorzy i kierownicy artystyczni teatrów, przedstawiciele związków twórczych i prasy, dokonał przewodniczący SPATiF, nestor sceny polskiej — Wojciech Brydziński.

JAK wynika ze sprawozdania ustępującego Zarządu Głównego SPATiF, w życiu polskiego teatru i filmu zaszły ostatnio poważne zmiany. Przestano krępować artystów [illegible] i zakazami, pozwolono im na swobodną twórczość. **Omawiając najważniejszy obecnie problem w życiu teatralnym — decentralizację w sprawozdaniu stwierdza się, iż nie można przeprowadzać jej bez ustalenia uprzednio zasadniczej koncepcji w tym zakresie.** W chwili obecnej, kiedy samo Ministerstwo Kultury i Sztuki nie ma jeszcze jasnego poglądu na tę sprawę, należy uznać ją za przedwczesną.

NIE można uzależniać decentralizacji jedynie od dojrzałości wydziałów kultury rad narodowych. Przede wszystkim powinno tu decydować kryterium przeznaczenia poszczególnego teatru oraz rola, jaką on spełnia w życiu kulturalnym kraju. Dlatego świat teatralny głęboko zaniepokojony jest faktem, iż Ministerstwo Kultury i Sztuki przygotowuje decentralizację w sposób zbyt pospieszny.

Teatry stanęły zresztą dziś wobec trudnej sytuacji: nie ma obecnie instytucji państwowej, której mogłyby przedstawić swe postulaty, prosić o efektywną pomoc, zdane są wyłącznie na własne siły. Jednocześnie obserwujemy fakt organizowania tzw. „dzikich imprez", stojących niejednokrotnie na niskim poziomie artystycznym.

ŚRODOWISKO teatralne jest przeciwne wysuwanym w pewnych kołach postulatom zmierzającym do likwidacji niektórych istniejących teatrów i stoi na stanowisku utrzymania obecnej sieci teatralnej. Administrowanie kulturą należy zastąpić właściwą polityką kulturalną.

Od dłuższego czasu daje się zauważyć w środowisku teatralnym poważny spadek zainteresowania ogólnymi problemami artystycznymi. Jest to konsekwencja polityki lat ubiegłych, kiedy to wypowiedzenie własnego zdania w szczerej dyskusji narażało niejednokrotnie na przykre następstwa. W chwili obecnej SPATiF powinien zwrócić uwagę na konieczność ożywienia myśli koncepcyjnej w samych teatrach. Rady artystyczne, których działalność jest obecnie znikoma, powinny stać się żywymi, naprawdę aktywnymi ciałami.

Wydawany przez SPATiF dwutygodnik „Teatr" w najbliższym czasie przekształcony będzie na tygodnik, przy czym rozszerzona zostanie jego problematyka.

OSTATNIA część sprawozdania poświęcona była sprawom wiążącym się ze zmianą charakteru stowarzyszenia, które, w myśl postulatów jego członków, powinno w pełni reprezentować zarówno interesy artystyczne, jak i zawodowe pracowników twórczych teatru i filmu.

Uczestnicy Zjazdu udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu.

WYBRANY na II Walnym Zjeździe Delegatów Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu, ukonstytuował się następująco: przewodniczącym został Marian Wyrzykowski, wiceprzewodniczącymi — Antoni Bohdziewicz, Feliks Chmurkowski oraz Radzisław Peter, skarbnikiem — Jerzy Toeplitz, sekretarzami — Maciej Maciejewski i Stanisław Siekierko

Droga dłuższa lecz pewna

PAŹDZIERNIKOWY wiatr zmiótł większość spółdzielni produkcyjnych. Spośród 660 pozostało ich w województwie 21. Dla wielu ludzi, którzy budowie spółdzielczości na wsi poświęcili wiele sił, jest to poważne przeżycie. Niektórzy z nich mówią:

— Zaprzepaszczono dorobek wielu lat, pogrzebano socjalizm na wsi — oto skutki VIII Plenum...

Spójrzmy na sprawę trzeźwo. Było w naszym województwie wiele spółdzielń silnych, dobrych. Ogromną większość jednak, mimo uprzywilejowania w zakresie pomocy państwa, cechował spadek produkcji. Zespołowe gospodarstwa Ziemi Koszalińskiej w porównaniu z gospodarką indywidualną uzyskiwały średnie plony zbóż o 1,5—2 q z hektara niższe. W ostatnich latach dokładaliśmy do nich rocznie „skromną" sumę 65 milionów złotych, by na jako takim poziomie utrzymać dniówkę...

Ktoś może powiedzieć, że przytaczam te fakty, by skompromitować socjalizm na wsi, udowodnić, że „nie ma to jak gospodarka indywidualna". Nie mam tego zamiaru, choć zaręczam, że podane fakty są prawdziwe. Są na to dokumenty. Prawdziwej idei socjalizmu skompromitować się nie da. Gospodarka indywidualna kryje w sobie ograniczone możliwości rozwoju. Socjalizm na wsi to jednak nie tylko zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka. To równocześnie i przede wszystkim wzrost produkcji. Spółdzielnie, które produkowały mniej w istocie więcej miały właściwości wspólnoty pierwotnej niż socjalizmu. Taka jest, niestety, prawda. Na błędnej byliśmy więc drodze. Należy zanalizować poszczególne poczynania tej błędnej drogi, by ich nie powtarzać w obliczu obecnych, czekających nas na wsi zadań. Bo z socjalistycznej przebudowy wsi nie mamy zamiaru rezygnować. Chcemy jednak budować socjalizm na wsi na trwałych podstawach.

PRZYMUS TO SŁABOŚĆ

Przyczyn rozwiązania się spółdzielni dopatrujemy się głównie w tym, że były one organizowane w drodze przymusu. Skoro przymus przestał nad wsią ciążyć — wyciągamy logiczny wniosek — spółdzielnie rozpadły się.

Przymus ekonomiczny, moralny, administracyjny czy nawet fizyczny w stosunku do chłopa był dość często stosowany. Tego zaprzeczyć się nie da. Przymus z góry przesądzał słabość zespołowego gospodarstwa. Chłop nie szedł do spółdzielni z własnej woli, a więc nie czuł się jej współgospodarzem. Chłop szedł do spółdzielni często po gruzach swej indywidualnej gospodarki, którą zniszczono mu poprzez podatki czy zawyżone dostawy. Wnosił więc ze sobą uraz do zespołowej gospodarki. Odmianą przymusu były metody budowania spółdzielni drogą obiecanek, krzywdzenia indywidualnej części wsi, zabierania jej najlepszej ziemi, pastwisk, budynków itd. Takie spółdzielnie, często wbrew woli ich członków, musiały się rozwiązać pod skoncentrowanym atakiem indywidualnych chłopów, którzy żądali naprawienia krzywd.

Sprowadzając jednak sprawę do przymusu upraszczamy problem. Przeciwnicy Października powiedzą, że chłop „po dobremu" szedł do spółdzielni w sporadycznych wypadkach. A socjalizm trzeba było budować. Do przymusu nie można sprowadzać istoty dotychczasowej polityki rolnej. Był on bowiem jej ubocznym produktem, był widomym objawem jej słabości. Wyeliminowanie przymusu z budownictwa spółdzielczości na wsi, choć zdecydowanie konieczne, nie zapewni nam sukcesów. Trzeba uwzględnić szereg innych, chłopskich postulatów.

WBREW CHŁOPSKIEMU ROZSĄDKOWI

Przedpaździernikowa droga do socjalizmu nie liczyła się z obiektywnymi prawami rozwojowymi, z dojrzałością ekonomiczną i polityczną mas chłopskich.

Gdzie jak gdzie, ale właśnie na wsi koszalińskiej, posiadającej ludność napływową, skrzyżowały się najróżniejsze chłopskie tradycje, nawyki, różny poziom kultury. W różnych wsiach są różne warunki ekonomiczne. Różna więc powinna być dla poszczególnych wsi, dla poszczególnych grup chłopskich, droga do socjalizmu. Nie uznawano tej zasadniczej prawdy, nie liczono się ze stopniem dojrzałości mas chłopskich. Mieliśmy dla nich w zanadrzu w praktyce jedną spółdzielnię produkcyjną III typu i w nią, jak w sztuczne ramki, staraliśmy się wtłoczyć cały chłopski ruch.

Te ramki, nie ulega wątpliwości, w poszczególnych wypadkach były dla chłopa do przyjęcia. W ogromnej jednak większości wypadków do przyjęcia nie były, obrażały często zdrowy chłopski rozsądek. Chłop nie mógł na przykład zrozumieć, dlaczego w jego wsi spółdzielnia buduje nową oborę, skoro w starych budynkach jest jeszcze miejsce na 100 krów. Nie mógł zrozumieć, dlaczego działka przyzagrodowa stale musi być w tym samym miejscu i co roku, wbrew oczywistym zasadom agrotechniki, trzeba pakować w nią obornik. Nie mógł zrozumieć, dlaczego na działce wolno mu hodować tylko 2 krowy, skoro miał możliwość hodowania np. 5...

Konieczność zerwania pęt, jakie na ruch spółdzielczy narzuciły odgórne statuty, była dla większości spółdzielców oczywista, bo hamowała produkcję. Toteż starali się oni, w niemałej zresztą utarczce z aktywem, pęta te zrzucać. Zreformowały swe statuty, dostosowując je do warunków ekonomicznych swych wsi i stopnia dojrzałości swych członków, niemal wszystkie spośród 21 spółdzielni, które w naszym województwie opowiedziały się za dalszym prowadzeniem zespołowych gospodarstw.

Znam jednak spółdzielnie produkcyjne, szczególnie powstałe w pierwszych latach, które organizowali sami chłopi, najbardziej świadomi, głęboko wierzący w słuszność idei socjalizmu. Wielu z nich wyjeżdżało do ZSRR i zwiedzając najlepsze radzieckie kołchozy, widziało w nich bardzo wiele rzeczy godnych głębokiego podziwu i uwagi. A jednak i te spółdzielnie po jakimś czasie, po pierwszym, dobrym zrywie, zaczynały słabnąć...

Rzecz bowiem w tym, że zetknięcie tyzowanie, scentralizowanie całego życia gospodarczego w Polsce nie mogło nie dotknąć i spółdzielni. W istocie formy zarządzania nimi niewiele różniły się od metod zarządzania PGR-ami. Poddane drobiazgowemu, odgórnemu planowaniu, stawały się zaprzeczeniem chłopskiej samorządności i tego, co chłop najbardziej ceni — chłopskiej wolności. W planowaniu i organizowaniu produkcji wyręczali nierzadko starych, doświadczonych rolników, młodziutki najczęściej, bez praktyki, agronom POM-u. Przewodniczącego zarządu narzucał spółdzielcom KP nie zawsze według słusznych kryteriów. O funduszach decydował bank i rządził każdym niemal spółdzielczym groszem. O tym, jaka ma w danej spółdzielni stanąć obora — decydowało Ministerstwo Rolnictwa...

Centralizacja przyniosła ujemne skutki w wielu dziedzinach naszego przemysłu, była głównym źródłem ogromnej słabości PGR-ów. Siłą rzeczy jej skutki w spółdzielczej gospodarce chłopskiej musiały być tym bardziej opłakane. W spółdzielniach jak przysłowiowa szara gęś, rządził się urzędnik z zewnątrz. W istocie rzeczy o zespołowej gospodarce tylko nie wolno było decydować jej prawowitemu gospodarzowi — samemu spółdzielcy.

IDEA ŻYJE I BĘDZIE SIĘ ROZWIJAĆ

Takie są pokrótce główne przyczyny rozpadnięcia się ogromnej większości spółdzielni produkcyjnych w naszym województwie. Rozpadnięcia się określonego schematu spółdzielczości, lecz nie spółdzielczości jako idei. Spółdzielczość jest wsi obiektywnie potrzebna, lecz taka, do jakiej ta wieś dojrzała, jaką uważa w danej chwili w danych warunkach, za słuszną i celową. Spółdzielczość, różnorakie formy zespołowego działania, są tym bardziej potrzebne koszalińskiemu chłopu, który, mając sporo ziemi, dysponuje niedostateczną ilością rąk do pracy. I taka spółdzielczość tu i owdzie powstaje samorzutnie. Tworzą się chłopskie zespoły, chłopskie spółki maszynowe... Są sygnały, że w niejednej dobrej spółdzielni produkcyjnej, która nieopatrznie rozwiązała się w podmuchu Października, chłopi myślą o reaktywowaniu zespołowych gospodarstw, opartych na zasadach statutowych zmodyfikowanych, odpowiadających warunkom poszczególnych wsi. Jest faktem, że my tym chłopom do tej pory nie pomagamy, że często reaktywowanie spółdzielni utrudniają im ci, którzy w zespołowym gospodarstwie widzą jakieś niebezpieczeństwo dla siebie, obawiają się np., że spółdzielnia, tak jak to często dawniej bywało, zabierze najlepszą ziemię, budynki, cały zapas odłogów itd., itd.

Trzeba więc być ostrożnym z sądem o „pogrzebaniu socjalizmu na wsi". Socjalizm na wsi teraz dopiero ma pełne możliwości rozwoju. Oczywiście nie będzie to rozwój szybki, natychmiastowy, ale za to pewny, zbudowany na trwałych podstawach, rozwój, który w efekcie będzie przynosił wzrost produkcji rolnej, a nie tak, jak dotychczas — jej spadek.

Lenin kiedyś pisał:

„Trzeba zespolić się z masą chłopską, z szeregowym, pracującym chłopstwem i rozwinąć ruch naprzód bez porównania wolniej, aniżeli marzyliśmy, lecz za to w taki sposób, że rzeczywiście będzie się z nami posuwać cała masa. Wówczas nastąpi we właściwym czasie takie przyspieszenie ruchu, o którym nawet marzyć nie możemy".

Do VIII Plenum KC PZPR istniały poważne rozdźwięki, między polityką partii, a masami chłopskimi. VIII Plenum zlikwidowało te rozdźwięki, stworzyło obiektywne warunki rzeczywistego zespolenia się partii z szeregowym pracującym chłopstwem. Od tego jak warunki te wykorzystamy, zależeć będzie postęp w dziedzinie przebudowy wsi, przebudowy w rzeczywistym interesie mas chłopskich, w interesie całego narodu.

JERZY LESIAK

Na Ziemiach Odzyskanych

Na zdjęciu: spółdzielcy Antoni Kędzierski i Jan Białek przy pracach wykończeniowych w nowej cieplarni.

Nowa spółdzielnia w Cieplicach (woj. wrocławskiej powstała po rozwiązaniu starej. Założyło ją 13 członków, w tym kilku byłych spółdzielców. Nowi gospodarze zakupili już traktor „Ursus", przejęli budynki gospodarcze po starej spółdzielni, m. in. niewykończoną szklarnię, zobowiązując się spłacić wszystkie długi zaciągnięte na jej budowę.

Cieplarnia ta wraz z czynną już starą cieplarnią przyniesie spółdzielcom w bieżącym roku około 400 tysięcy złotych zysku.

Co pomaga a co przeszkadza

Na razie program...

NADMIERNY centralizm w pracy partyjnej doprowadził do zlikwidowania samodzielności poszczególnych organizacji. Zastępowano ją działalnością komitetu powiatowego. W takiej sytuacji nie trudno było o fałszywą ocenę sytuacji, powierzchowną. Stąd też „ciągotki" do komenderowania bez wdawania się w problemowe dyskusje.

Nastał czas, by ciężar pracy partyjnej przenieść na poszczególne organizacje. W tym też kierunku zmierza nasza działalność. Zachowujemy kierowniczą polityczną rolę Komitetu Powiatowego, zmieniamy jedynie formy naszego kierownictwa.

Dotychczas plenum nie spełniało właściwej swej roli. Bo nie można uznać za wystarczające podejmowanie uchwał, ocenianie pracy wydziałów KP i egzekutywy. W praktyce członkowie plenum byli bezrobotnymi działaczami. W ten więc sposób marnował się zapas pomysłów i energii najlepszego naszego aktywu.

Uznając, że bieżącą pracą komitetu kieruje egzekutywa powołaliśmy cztery zasadnicze komisje, które zastąpią istniejące dotychczas, a ulegające likwidacji wydziały. Są to komisje: ideologiczno-propagandowa, organizacyjna, ekonomiczno-socjalna, rolna. A oto ich podstawowe założenia.

Działają one w określonej dziedzinie życia politycznego i gospodarczego. Przedmiotem ich stałej troski i opieki są organizacje partyjne. I tak na przykład komisja ideologiczno-propagandowa pracuje z organizacjami partyjnymi w szkołach i ośrodkach propagandy. Do jej zadań należy szkolenie kadry wykładowców szkolenia partyjnego, organizowanie odczytów i przygotowywanie prelegentów, ocena i inspiracja życia kulturalnego oraz pracy instytucji z nim związanych (PDK, biblioteki, radiowęzły, Dom Książki, klub inteligencji).

W podobny sposób kształtują się zadania pozostałych komisji. Każda z nich w zależności od potrzeb liczy od 10 do 30 towarzyszy. Oczywiście nie jest wykluczona możliwość dokooptowywania fachowców z danych dziedzin. W poszczególnych wypadkach, wymagających oceny, a stanowiących zjawisko typowe dla danej dziedziny, komisja rozbija się na dwu lub trzyosobowe grupy robocze. Stanowią one niejako „pogotowie partyjne".

Komisje działające przy Komitecie Powiatowym w. żadnym wypadku nie zastępują komisji powiatowej rady narodowej, choć na pierwszy rzut oka tak by się mogło zdawać. One, powtarzam, obrały za centralny punkt swej działalności organizacje partyjne. Jasne jest, że stały kontakt członków komisji z organizacjami partyjnymi, z poszczególnymi członkami, pomoże im bardziej niż dorywcza wizyta jednego instruktora KP. Będziemy mieli również wierniejszy obraz sytuacji gospodarczej i politycznej w powiecie. Pozwoli to nam wyprzedzać fakty, inspirować takie poczynania, które okażą się bogate w skutki.

Komisje składają sprawozdanie ze swej pracy przed plenum Komitetu Powiatowego.

Są to dopiero założenia. Nie sprawdziliśmy jeszcze w praktyce rezultatów pracy jakiejś komisji. Dlatego też żywimy pewne obawy, jesteśmy nastawieni dość krytycznie do naszego eksperymentu. Jeśli zda on egzamin, będziemy wiedzieli, że obraliśmy słuszny kierunek działania.

HENRYK KUCZEWSKI
I sekretarz KP PZPR
w Szczecinku

Przodująca kopalnia

Kopalnia „Barbara-Wyzwolenie" wykonuje swoje plany wydobycia. W 1956 roku kopalnia wykonała swoje zadania w 107,7 proc., w styczniu bież. roku — w 102,3 proc.

Ostatnia podwyżka płac poważnie wpłynęła na stabilizację kadr w kopalni.

Kopalnia posiada na koncie bankowym 11 000 rubli dewizowych uzyskanych za nadwyżkę wydobytego węgla w III kwartale ub. roku.

Na zdjęciu: fragment kopalni „Barbara-Wyzwolenie". Załadunek węgla ze zwału na transporter prowadzący do sortowni.

CAF — fot. Kondracki

Pierwsze kroki komisji w Słupsku

TRUDNO jest dziś ostatecznie sformułować odpowiedź na pytanie, jak powinna pracować organizacja partyjna w zakładzie produkcyjnym, czy też wskazać formy pracy instancji partyjnej. Formy te w dniach popaździernikowych dopiero się wykuwają, krystalizują w konkretnej działalności, która na razie jest przecież eksperymentalną.

Obserwując pracę niektórych komitetów, dostrzega się pewną zbieżność w stosowaniu obranych metod pracy. Mam tu na myśli utworzenie przy komitetach powiatowych i miejskich szeregu sekcji, komisji, wyłonionych przeważnie z członków plenum. W niektórych miejscowościach powołano także do współpracy bezpartyjnych fachowców. Rzecz jasna, że udział w komisji specjalistów, może, a nawet musi przynieść dobre rezultaty. Nie chodzi tu oczywiście o sprawy drobne, mniejszej wagi, ale o pewne koncepcje, o szersze spojrzenie na całość zagadnienia. Drobiazgi powinni opracowywać bezpośredni wykonawcy, którym zostawia się także możliwości rozwinięcia własnej inicjatywy.

Przed paroma dniami uczestniczyłem w naradzie komisji gospodarki komunalnej i budownictwa mieszkaniowego przy KM w Słupsku. Zagadnienie omawiane przez komisję zostało sformułowane w sposób następujący: przy pomocy jakich środków należy polepszyć sytuację mieszkaniową w Słupsku, w którym przewiduje się wybudowanie w planie 5-letnim tylko 700 izb.

Oblicza się, że w tym samym czasie napłynie do Słupska ponad 22 tys. ludzi i ze stanu posiadania (na skutek zniszczenia budynków) ubędzie 1169 izb. Bilans jest zdecydowanie ujemny. Co robić?

Na pytanie to nielatwo jest odpowiedzieć. Członkowie komisji wszechstronnie analizując zagadnienie doszli do pewnych, aczkolwiek nie radykalnych rozwiązań, a mianowicie postanowiono połączyć fundusze przeznaczone na odgruzowania miasta z funduszami na remont basenu i wykorzystać je na zorganizowanie przedsiębiorstwa lub spółdzielni mieszkaniowej, która budowałaby domki jednorodzinne. Ustalono przy tym, że koszt ich musi być dostępny dla robotników, w związku z czym spółdzielnia winna sprzedawać domki na raty, po cenach kosztów własnych. Oczywiście, nie przyczyni się to do dużej poprawy na odcinku mieszkaniowym, ale już w bież. roku spółdzielnia ta mogłaby wybudować około 40 domków w stanie surowym z materiału wydobytego z gruzów i przy użyciu wszelkich materiałów zastępczych.

Drugi sposób wypracowany przez komisję polega na dalszym ścieśnianiu biur i usuwaniu ich z budynków mieszkalnych do specjalnie w tym celu wybudowanych baraków. W ten sposób można by wygospodarować pewną dodatkową pulę mieszkań.

Wiele zastrzeżeń wzbudza nadal decyzja Ministerstwa Sprawiedliwości odnośnie bezpańskiego budynku po instytucjach wymiaru sprawiedliwości. Budynek ten miało odbudować MS kosztem kilku milionów złotych. Mogłyby w nim znaleźć pomieszczenia takie instytucje jak: sądy, prokuratury, MO i wszystkie im pokrewne, a nawet w jednym ze skrzydeł można by przydzielić biura dla innych cywilnych instytucji. Przypuszcza się, że w ten sposób uzyskanoby ponad 150 izb mieszkalnych. Obecnie szuka się innych możliwości wyremontowania budynku. Gdy ich nie będzie, budynek zostanie przeznaczony na rozbiórkę.

Takie są pierwsze doświadczenia jednej z powołanych do życia komisji. Ich pierwsze kroki rodzą jednak wiele pytań: czy słuszna jest droga, którą obierają, czy nie dublują pracy komisji rad narodowych itp. To wszystko postaramy się powtórzyć jeszcze w najbliższym czasie.

Zet

Notatki australijskie

Wszystko dla klienta

(od naszego wysłannika)

NIE miałem akurat dogodnej komunikacji do miasta, a na czasie zależało mi bardzo, postanowiłem więc skorzystać z popularnego zagranicą „auto-stopu", o którym to zwyczaju wyczytałem w jakimś tygodniku jeszcze przed swą wyprawą w świat. Stanąłem na skraju szosy i począłem machać ręką, jak bym żegnał kogoś daleko odjeżdżającego. Trzy wozy przemknęły, nie zmniejszając szybkości, czwarty zatrzymał się raptownie.

— Do miasta? With great pleasure — odpowiedział właściciel wozu i uprzejmie wskazał mi miejsce koło siebie.

Po drodze, mniej więcej dwadzieścia kilometrów od Melbourne, mieliśmy przygodę. Pedał gazu odmówił posłuszeństwa. I wówczas zapoznałem się z bardzo pożyteczną instytucją, która w skrócie nazywa się RAC. To takie samochodowe pogotowie ratunkowe. Zepsuje ci się samochód w czasie jazdy — obojętnie za miastem, czy w mieście — dzwonisz pod numer LA 7891 a szybko zjawi się ekipa RAC i wybawi cię z kłopotu. Jakoż po upływie kwadransa samochodem z najbliższego od nas warsztatu RAC przyjechał mechanik i naprawił uszkodzenie.

W Australii bardzo trudno o służące, kobiety unikają tego zawodu, chcąc mieć jak najwięcej swobody i czasu dla siebie, poza tym pomoc domowa jest bardzo kosztowna — do pełnego utrzymania dochodzi jeszcze cotygodniowa opłata w wysokości 7—8 funtów tygodniowo. Jak więc się to dzieje, że kobiety australijskie, które mimo dużego dobrobytu pracują zawodowo, nie są przemęczone, ani zgorzkniałe kłopotami domowymi?

Zacznijmy od największej u nas zmory domowego gospodarstwa — od prania. W Melbourne, Sydney, we wszystkich miastach australijskich, ba — nawet w niewielkich osadach, bardzo popularne są tzw. laundry, co w przetłumaczeniu na polski język znaczy pralnie. W domu robi się przeważnie przepierki, a gdy zbierze się bielizny na „duże pranie", dzwoni się do najbliższej laundry, zostawia pod drzwiami mieszkania tobół brudnej bielizny a samemu idzie do pracy. Po jakimś czasie zjawia się samochód i zabiera bagaż, którego w międzyczasie nikt nie ruszy. Powiecie — brudna bielizna. Ale i czysta, wyprana, wyprasowana, elegancko ułożona, tak samo może leżeć pod drzwiami cały dzień. Nie wiem, co tu najpierw podziwiać: doskonałe udogodnienie dla pracującej kobiety, czy... uczciwość.

Ugotowanie obiadu zajmuje kobiecie australijskiej dosłownie kilkanaście a nawet i kilka minut! W sklepach wszystko jest przygotowane do włożenia do garnka, lub rzucenia na patelnię. Ryby sprzedaje się tylko czyszczone, drób tylko patroszony, a wszelkie groszki, kompoty, zupy itp. w postaci koncentratu czy konserwy znajdziecie w fantastycznym wyborze (i smaku!) w najmniejszym nawet sklepie. Co uderza każdego przybysza po wejściu do sklepu w Australii, to piramidy blaszanych pudełek i puszek o efektownym opakowaniu.

Gazowe i elektryczne kuchnie w mieszkaniach wyglądają jak jakieś skomplikowane maszyny, pełno tu manometrów, termometrów, wyłączników. Każda firma sprzedająca takie cuda przyśle ci do mieszkania speca, który cierpliwie wtajemniczy domowników nie tylko we wszelkie arkana obchodzenia się z tymi urządzeniami, ale i sztuki kulinarnej!

Wchodzisz do mieszkania i rozglądasz się z zazdrością. W jednym kącie elektryczna maszyna do prania, w innym elektryczna maszyna do mycia podłóg, w szafach elektryczne miksery do robienia ciasta i ubijania piany, są tu nawet elektryczne wyciskacze do soków owocowych.

Ale przy tym wszystkim muszę powiedzieć na pocieszenie naszym gospodyniom domowym, że jeśli idzie o smak potraw, to bez porównania bardziej odpowiada mi nasza, polska kuchnia.

Ale w niczym to absolutnie nie umniejsza faktu, że pracującym kobietom stwarza się tu — często minimalnym kosztem — doprawdy duże udogodnienie. Bo jeśli nawet ktoś chce zrobić w domu pranie, to ma na miejscu automat gazowy, który po wrzuceniu monety trzypensowej ogrzeje odpowiednią ilość wody a inne urządzenia oszczędzą ciężkich i przykrych czynności.

Z myślą o kliencie (i co jest bardzo istotne: o własnej kieszeni!) rozbudowany został w Australii do perfekcji system sprzedaży ratalnej. Na raty można kupić i domek rodzinny, i samochód, na raty sprzedadzą ci pralkę elektryczną i meble. Wystarczy tylko wpłacić pewną sumę gotówką oraz podać swój adres domowy i miejsce pracy. Żadnych zaświadczeń z firmy czy od administratora nie wymaga się — tutaj ludzie mają do siebie zaufanie. Nabyta na raty rzecz prawnie staje się własnością klienta po zapłaceniu ostatniej raty. Jeśli zaś z tych czy innych względów zdarzy się, że nabywca rat nie może płacić — wówczas bez względu na to ile rat się spłaciło, zakupiona rzecz wraca do sklepu.

Dużą pomocą jest tu niewątpliwie telefon. Telefonicznie zamawia się u butchera mięso, a u grossera pieczywo, konserwy, owoce, telefonicznie wzywa się też tapicera czy innego rzemieślnika do domu. Można również przy pomocy telefonu wezwać do domu „babysitterkę". To taka osoba, która posiedzi przy dziecku, zaopiekuje się nim, gdy tatuś i mamusia zechcą iść do teatru, lub do znajomych. Opłata wynosi dwa szylingi za godzinę. To bardzo popłatne dodatkowe zajęcie, najlepszy dowód, że „babysitterka" na telefoniczne wezwanie do twego mieszkania przyjeżdża przeważnie swoim samochodem! Młode mężatki, chcąc jak najszybciej spłacić raty, chętnie podejmują się tej dodatkowej pracy.

Niektóre udogodnienia mogą budzić nawet pewne wątpliwości czy są... potrzebne. W Australii powszechny jest zwyczaj odsyłania przez sklepy zakupionych rzeczy. Jeśli to jest froterka elektryczna, czy serwis na dwanaście osób, to ostatecznie nic dziwnego. Ale tutaj odsyłają ci do domu nawet (dosłownie!) jedną ściereczkę!

To niewątpliwa przesada, ale coś w tym jest zastanawiającego. W Australii, jak zresztą wszędzie na Zachodzie, klient jest „pierwszy po Bogu". Dla klienta robi się wszystko możliwe i niemożliwe, choćby zostawił w sklepie nawet tylko kilka pensów. Przecież to dzięki klientowi właściciel sklepu może prowadzić swe przedsiębiorstwo, utrzymywać personel, płacić podatki, więc jak nie szanować takiego człowieka!

Kiedy patrzałem na te codzienne scenki w każdym sklepie, na każdej ulicy, gdy koło klienta kupującego jakiś drobiazg skakał naraz ekspedient i właściciel sklepu, prześcigając się w uprzejmości, na myśl mi przychodziło, że nie wszędzie panują takie zwyczaje i w ślad za poetą powtarzałem sobie w duchu: „Czy znasz-li ten kraj gdzie niegrzeczność kwitnie?"

ADAM OCHOCKI

Świat w pytaniach

Nasz nieustający KONKURS

Przypominamy jeszcze raz w skrócie warunki konkursu. Codziennie zamieszczamy dwa pytania, na które starajcie się trafnie odpowiedzieć.

W ciągu tygodnia zamieścimy 12 pytań, które stanowić będą cykl. Odpowiedzi na pytania z całego cyklu należy nadsyłać na adres redakcji do czwartku następnego tygodnia. Na kopercie zaznaczyć: „Nieustający konkurs". Pomiędzy tych, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

W numerze wczorajszym zamieściliśmy dwa pierwsze pytania. Oto następne:

CYKL I

3. KTÓRY Z SINCLAIRÓW NAPISAŁ POWIEŚĆ „KRÓL WĘGIEL"?
4. JAKIE PTAKI NIE BUDUJĄ GNIAZD, WYSIADUJĄC JAJA NA ŚNIEGU?

SPORT

Walka: Chąchyra — Rybacki najlepsza

Mistrzostwa województwa seniorów w boksie zakończone

W sali sportowej Kolejarza w Słupsku zakończyły się w ub. poniedziałek VII indywidualne mistrzostwa seniorów w boksie na rok 1957.

Ci, którzy mieli możność oglądać walki finałowe nie mogą narzekać na brak emocji. Aczkolwiek nie stały one na najlepszym poziomie technicznym, były b. zacięte.

Pierwszy tytuł mistrzowski zdobył w w. muszej **Gołębiowski** (Szcz.), który wygrał przez dyskwalifikację w III r. **Warszaka** (Kosz.). Gołębiowski przez wszystkie rundy nadawał tempo walki, był lepszy w ofensywie. Warszak walczył ambitnie, ale za przetrzymywanie został zdyskwalifikowany.

Również dyskwalifikacją zakończyła się walka w wadze koguciej pomiędzy **Jagiełło** (Słupsk) a **Majdą** (Kosz.). Jagiełło, bardziej wszechstronny zawodnik, stale „siedział" na przeciwniku. Majda miast skutecznie się bronić walczył nieczysto, za co też sędzia ringowy go zdyskwalifikował.

W w. piórkowej tytuł mistrzowski zdobył słupszczanin **Biernacki** bez walki wskutek niedopuszczenia do walki **Grubera** (Ustka) przez lekarza.

Dobrą walkę stoczyli w w. lekkiej **Lange** (Szcz.) i **Kornaś** (Darłowo). Obaj boksowali z dystansu. Lepsze zaawansowanie techniczne pozwoliło Langemu na odniesienie zwycięstwa punktowego.

Przez dwie rundy **Szargan** (lekkopółśrednia) z Koszalina „okładał" silnymi ciosami Dynarka ze Słupska. Dopiero w ostatniej rundzie Dynarek przystąpił do ataku, odrobił nieco stracone punkty, ale zwycięstwo Szargana było jednogłośne.

Porywający pojedynek stoczyli w w. półśredniej **Rybacki** (Kosz.) i **Chąchyra** (Ustka). Obaj dobrze wyszkoleni technicznie zawodnicy z miejsca narzucili ostre tempo. Silne obustronne ciosy raz po raz lądowały na korpusach i szczękach. Po jednym z silnych ciosów Chąchyry, Rybacki przyklęknął, a potem znów po zainkasowaniu ciosu w żołądek wyraźnie osłabł. Po chwilowym kryzysie prowadził nadal walkę, ale jego porażka była już przesądzona.

Nokautem zakończyła się walka w w. l-średniej stoczona przez **Lewandowskiego** (Szcz.) z **Jeske** (Kosz.). Przez dwie rundy przeważał Lewandowski. W III po serii ciosów Jeske padł na matę ringu.

W w. średniej **Skocki** ze Słupska pokonał na punkty **Stale** (Ustka). Dużą przewagę uzyskał Skocki w ostatniej rundzie.

W półciężkiej **Makowski** (Słupsk) odniósł zwycięstwo przez poddanie **Sadowskiego** (Kosz.) przez sekundanta. Do chwili poddania słupszczanin miał wyraźną przewagę posyłając Sadowskiego w I rundzie na deski.

Chaotyczną walkę stoczyli finaliści wagi ciężkiej. **Rytel** (Słupsk) okazał się bardziej dokładny i wygrał spotkanie z **Kantowskim** (Słupsk).

Sędzia główny mistrzostw — ob. Lubefeld o turnieju: Poziom mistrzostw lepszy niż w ub. roku. Za najlepszego zawodnika turnieju uważam Lewandowskiego ze Szczecinka. Podobali mi się także Lange, Szargan, Jagiełło. Najlepsza walka Rybacki — Chąchyra.

Na szachownicy

Tylko 6 zawodniczek startowało w okręgowych mistrzostwach szachowych kobiet. Dwie najlepsze w turnieju — Ekiert ze Słupska i Relska ze Szczecinka wyraźnie zdystansowały swoje rywalki. Do ostatniej partii Ekiert i Relska szły równo, tak że o tytule zadecydowała lepsza pozycja Ekiert wg systemu Bergera.

Słupszczanka wystąpi w marcu br. w Poznaniu, gdzie walczyć będzie o awans do finału mistrzostwa Polski.

Nasz najlepszy szachista — Przymusiński od kilku dni gości w Krakowie, walcząc w półfinałach mistrzostw Polski. Reprezentant Koszalina trafił na doborowa stawkę 4 mistrzów, 4 kandydatów na mistrzów i 8 zawodników I kategorii.

Przymusiński spisuje się b. dobrze. W trzech pierwszych partiach wywalczył dwa punkty, zwyciężając m. in. mistrza Soleckiego. Miejmy nadzieję, że przy pewnej dozie szczęścia nasz mistrz wywalczy prawo startu w finałach.

Reprezentacyjny pięściarz Polski Walasek, który w okresie przygotowań olimpijskich nie wykazywał najlepszej formy, obecnie ją odzyskuje.

Ostatnio w Warszawie w meczu z Hamburgiem znów błysnął formą. Na zdjęciu widzimy go w zwycięskiej walce z Bade (Hamburg).

MAGAZYN »GŁOSU«

»Paryski odpowiednik« amerykańskiego króla rock and rollu

Ksiądz, który śpiewa Bogu tańcząc, jest paryskim odpowiednikiem amerykańskiego króla rock and rollu, Elvis Presley'a. — Pod takimi nagłówkami gazety francuskie przynoszą wiadomość o pierwszym koncercie w Paryżu księdza Aime Duval, który przybył z prowincji i wstępnym bojem podbił widownię swoimi piosenkami i grą na gitarze.

Tysiące wyrostków zablokowało szczelnie ulice, domagając się autografu od „jazzowego księdza", kiedy ten opuścił w ostatnią sobotę jedną z sal paryskich po swym inauguracyjnym koncercie. Ojciec Aime Duval liczy sobie 38 lat, jest synem wieśniaka z Wogezów. Śpiew, grę na gitarze i rytmikę kultywuje już od 6 lat.

Przez dłuższy jednak czas nie występował w większych miastach, zadowalając się wawrzynami w niewielkim miasteczku prowincjonalnym Dijon. Pierwszy jego występ w Paryżu stał się prawdziwą sensacją.

Najpopularniejszymi piosenkami w repertuarze jezuity grającego na gitarze, księdza A. Duval są: „Pan mój przyjaciel" i „Niebo jest czerwone".

Wszystkie dochody ks. A. Duval przeznacza na zakon jezuitów.

Grunt to reklama

Zdjęcia, które zamieszczamy, ukazały się w „Neue Berliner Ill." zaopatrzone w taki mniej więcej komentarz.

Jak zwrócić uwagę na siebie producentów filmowych? Najlepiej tak jak to zrobiła Simone Silvar. Tło: plaża w Cannes. Rekwizyty: znany gwiazdor amerykański Robert Mitchum. Poza: (wstrzymujemy się od komentarzy).

Teraz tylko zdjęcie, które następnie w milionach egzemplarzy przedrukuje prasa. Skutek natychmiastowy. Silvar podpisała już kontrakt i wyjeżdża do Hollywood.

Czy wiecie że...

...uprawiane przez człowieka rośliny zajmują tylko 1 proc. powierzchni ziemi, 99 proc. to rośliny dzikie. Botanika zna około 130 tysięcy gatunków roślin kwiatowych, z tego tylko 1 proc. stanowią rośliny uprawiane.

* * *

...najstarszą, uprawianą przez człowieka od czterech tysięcy lat rośliną jest pszenica. Zajmuje ona obecnie pod względem wielkości obszaru uprawy pierwsze miejsce na świecie. Dopiero po niej idą: kukurydza, ryż, owies, piąte miejsce zajmuje żyto. W uprawach niezbożowych czołowe miejsce w skali światowej zajmuje ziemniak, ustępując pod względem wielkości powierzchni zasiewów tylko bawełnie.

* * *

...ciekawa jest historia buraka. Ojczyzną jego jest Azja Mała, skąd przywędrował on nad Morze Śródziemne. Burak znany był już w starożytnym Rzymie, używano go jednak wyłącznie jako roślinę jadalną. Dopiero w roku 1747 uczony niemiecki, Margraf, zauważył zdolność krystalizacyjną cukru znajdującego się w soku buraczanym. Burak ówczesny zawierał jednak niewielką ilość cukru — 5—7 proc. Ponieważ produkcja cukru buraczanego okazała się o wiele tańsza od cukru otrzymywanego z trzciny cukrowej rosnącej w krajach zamorskich, szybko w krajach europejskich zaczęto rozwijać uprawę buraka. Pierwsza cukrownia na ziemiach polskich powstała w roku 1820 w Gałowie w Wielkopolsce. Dzięki pracy naukowców i rolników-hodowców produkowany obecnie w Polsce burak cukrowy zawiera około 21 proc. cukru i nie ustępuje jakością burakom hodowanym zagranicą.

Wybrała: I. N.

Wskutek złego zachowania chuligani otrzymali

Pałę!

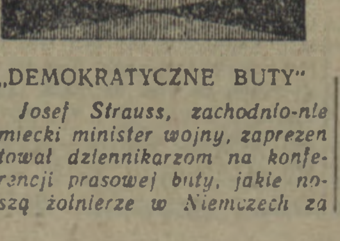

„DEMOKRATYCZNE BUTY"

Josef Strauss, zachodnio-niemiecki minister wojny, zaprezentował dziennikarzom na konferencji prasowej buty, jakie noszą żołnierze w Niemczech zachodnich. Minister Strauss stwierdził, że na pierwszy rzut oka buty te wydają się podobne do tych, jakie nosili żołnierze hitlerowscy. W rzeczywistości jednak są to zupełnie inne buty — „buty demokratyczne", gdyż wykonane są z innej skóry i mają kauczukowe podeszwy, wskutek czego „nie będzie się więcej słyszeć wybijania kroku i stuku obcasów".

Słowem — demokracja jak noga...